



Drodzy Zabrzanie!

Apeluję o liczny udział w drugiej turze wyborów Prezydenta RP.
Podejmijmy współodpowiedzialność za naszą przyszłość!

Prezydent Miasta Zabrze
Małgorzata Mańka-Szulik



OGŁOSZENIE

GŁOS

ZABRZA i RUDY ŚL.

Posłowie: jeden ma milion, drugi starego forda **str. 2**
Nie wszyscy płacą za śmieci **str. 4**
30 lecie samorządu: *Startuj dzielucha!* **str. 7**



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

9.07.2020 r.

Nr 28 (3194)

www.GlosZabrze24.pl

List do ministra, odejścia lekarzy, spór o rodzinę Zembalów, covidowe wpadki i prywatne zlecenia na gminnym sprzęcie

Wojna domowa?

Wiele niepokojących rzeczy dzieje się w ostatnich dniach wokół Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Z jednej strony grupa 41 kardiologów tej placówki – w tym dziewięciu profesorów – zwróciła się do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego z prośbą o wdrożenie procedur nadania szpitalowi imienia profesorów Stanisława Pasyka i Zbigniewa Religi. Rzecz w tym, że uczyniono to za plecami szefa placówki – prof. Mariana Zembała, a sam Pasyk miał w swym życiorysie poważne problemy z wymiarem sprawiedliwości. Jak się jednak okazało, list do ministra jest pokłosiem konfliktu personalnego w tej zasłużonej dla polskiej medycyny placówce. Gazeta Wyborcza poinformowała w ubiegły piątek, że wielu znamienitych lekarzy szpitala odchodzi do innych renomowanych ośrodków w Polsce, skarżąc się na złą atmosferę pracy, a nawet mobbing. W tytule użyto nawet określenia, iż doszło do buntu załogi i medyków, którzy tworzyli potęgę naukową tego ośrodka! Sam profesor Zembała w rozmowie z GŁOSEM kategorycznie temu zaprzecza.



Coś jednak na rzeczy jest, bo Zembała przyznał nam, że list do ministra faktycznie został wysłany bez jego wiedzy i konsultacji. Nie można jednak wykluczyć, iż ta wojna w środowisku medycznym ŚCCS być może ma także kontekst polityczny. Profesor w ostatnich miesiącach publicznie udzielał wsparcia ministrowi zdrowia Łukaszowi Szumowskiemu w jego walce z koronawirusem, jak i chwalił cały rząd za postawę w czasie pandemii. Takim gestem w szczycie kampanii wyborczej mogły poczuć się zdradzone środowiska skupione wokół Platformy Obywatelskiej, z ramienia której Zembała był swego czasu ministrem zdrowia i posłem. A sama Gazeta Wyborcza nie kryje się ze swoimi krytycyzmem wobec obecnego rządu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

REKLAMA



Patrz str. 11 i 14

ISSN 0209-2719



9 770209 271921

28

Budżet partycypacyjny po raz siódmy: czas już przygotowywać wnioski

Czeka pięć milionów!

Już od 20 lipca zabrzanie będą mogli składać wnioski w ramach siódmej edycji budżetu obywatelskiego. W tym roku, pomimo negatywnych skutków pandemii koronawirusa, gmina i tak zwiększyła ilość środków na inwestycje proponowane przez mieszkańców do 5.185.000 złotych. Kwota ta zostanie podzielona na osiemnacie puli dzielnicowych oraz część ogólnomiejską, na którą zostanie zarezerwowany okrągły milion złotych. Wnioski mogą być składane przez miesiąc, a więc do 20 sierpnia. Weryfikacja (formalna i kosztowa) proponowanych projektów potrwa do 21 września (od podjętych decyzji będzie można się odwołać),

co oznacza, że głosowanie na zakwalifikowane pomysły odbędzie się w terminie 8-23 października. W ramach dotychczasowych sześciu odsłon budżetu obywatelskiego zabrzanie złożyli ponad 600 wniosków. Po oddaniu ponad 140 tysięcy głosów

(głównie elektronicznie) na przestrzeń ostatnich lat do realizacji wybranych zostało 109 zadań. Większość z nich została już wykonanych i służy mieszkańcom. Na ich realizację miasto przeznaczyło w latach 2015-2020 około 23 milionów złotych.

(ws)

ZEZNANIA MAJĄTKOWE (1). Wartość nieruchomości należących do Budki przekracza już milion złotych, a Olichwer wciąż jeździ leciwym fordem

Posłowie (nie) na diecie

Jakim majątkiem własnym dysponują dwaj wywodzący się z Zabrza parlamentarzyści? Inaugurując nasz doroczny cykl, w którym przyglądamy się najnowszym oświadczeniom majątkowym władzy za cały 2019 rok, dziś zaglądamy do dokumentów złożonych przez posłów Koalicji Obywatelskiej – Tomasza Olichwera (wieloletniego radnego i kierownika kina Roma) oraz Borysa Budki, który jest też przewodniczącym całej Platformy Obywatelskiej.

Obydwaj panowie działali kiedyś wspólnie w zabrzańskim samorządzie, w którym Budka był nawet przez pewien czas przewodniczącym Rady Miejskiej. Ta przyjaźń pozostała na długie lata i mimo kariery w stolicy Budka nie zapomniał o swym towarzyszu, pomagając mu w skutecznej

– jak się okazało – kampanii wyborczej do Sejmu. Pozycja w partii i stan majątkowy dzielili ich jednak bardzo, choć łączy przywiązanie do wartości liberalnych.

O ile Olichwer wciąż pozostaje posłem na dorobku, a jego majątek w żaden skokowy sposób nie wzrósł i jeździ 18-

letnim wysłużonym fordem, to Budka jest już człowiekiem bardzo majątnym. Jego dom i dwa mieszkania warte są w sumie 1,36 mln złotych, zaś on sam zarobił w ubiegłym roku łącznie blisko ćwierć miliona zł, nie tylko udzielając się politycznie, ale także prowadząc zajęcia na uczelniach w Katowicach i Poznaniu.

A oto szczegóły:

TOMASZ OLICHWER – posłem został w połowie 2019 roku. Przez 2,5 miesiąca końcówki roku jako parlamentarzysta otrzymał 15,5 tys. zł uposażenia poselskiego oraz 4,1 tys. zł diety

parlamentarnej. Do tego dochodzi 35,1 tys. zł z racji wcześniejszego kierowania kinem Roma oraz 20,2 tys. zł diety radnego miejskiego. Razem daje to roczny dochód w wysokości 74,4 tys. zł. Na koncie bankowym ma odłożone 5 tys. zł, a jego majątek trwały stanowi mieszkanie 51 mkw. warte 87 tys. zł oraz 18-letni ford focus. Spłaca kredyt bankowy w wysokości 55,2 tys. zł.

BORYS BUDKA – pełnił funkcję posła przez cały 2019 rok. W tym czasie otrzymał 30 tys. zł diety poselskiej oraz 116,2 tys. zł uposażenia poselskiego.

Do tego zarobił 52,4 tys. zł na Uniwersytecie Ekonomicznym (umowy o pracę, o dzieło i zlecenia), 8,3 tys. zł w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu oraz uzyskał 40,8 tys. złotych dochodu z wynajmu mieszkania. Razem daje to kwotę 247,7 tys. zł. Posiada dom 291 mkw. wart 800 tys. zł oraz dwa mieszkania (165 mkw. oraz 75 mkw.) o wartości łącznej 568 tys. zł. W garażu ma dwa samochody: nissana note (2008), którego wyceniał na 11 tys. zł oraz dwuletnią toyotę C-HR kupioną za 133,7 tys. zł. Spłaca natomiast kredyt hipoteczny w wysokości kapitału 158 tys. zł (pj)

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP. Jerzego Króla

aktora i reżysera teatralnego oraz filmowego,
dyrektora artystycznego Teatru Nowego w Zabrzu w latach 1996-1997.



Rodzinie i Najbliższym
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Łucja Chrzęstek-Bar
Przewodnicząca Rady Miasta Zabrze

Małgorzata Mańka-Szulik
Prezydent Miasta Zabrze

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP. Jerzego Króla

wybitnego, aktora, reżysera,
dyrektora i przyjaciela

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego
współczucia



Dyrekcja i Zespół
Teatru Nowego w Zabrzu

Zarys International w strefie ekonomicznej

Przybywa inwestorów przy ulicy Ziemskiej w Zabrzu, gdzie działki oferuje Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Po tym, jak po koniec czerwca ziemię nabył tam Box Haus, tym razem przetarg na grunt w tamtej okolicy wygrał dobrze znany z prężnej działalności w naszym mieście, zresztą na pobliskim osiedlu Młodego Górnika, Zarys International. Czołowy producent oraz dystrybutor sprzętu medycznego – za 1,212 mln zł – stał się właścicielem działki inwestycyjnej o powierzchni 1,1346 hektara. Dotychczas nieruchomości w strefie zakupiło 29 podmiotów, a piętnaście już uruchomiło tam działalność, tworząc ok. 1,5 tys. nowych miejsc pracy. (as)

KONDOLENCJE

Panu

Andrzejowi Moskalikowi

Członkowi Zarządu „TERMA-DOM” Sp. z o.o.
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



MAMY

składa

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
„TERMA-DOM” Sp. z o.o.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-09-76
naczelnym@gloszabrze.pl

Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtekm@gloszabrze.pl

Publicysta
Przemysław Jaras
tel. 32 271-89-40
przemek@gloszabrze.pl

Publicysta
(współpracownik)
Elżbieta
Skwarczyńska-Adryńska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11
redakcja@gloszabrze.pl
Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103,
drobne@gloszabrze.pl
czynne: pon. 9-17, wt.-pt. godz. 9-16;

Druk: Polskapiresse
ISSN 0209-2719
NR IND. 359270

W niedzielę wybierzemy Prezydenta RP. Głosowanie w godz. 7-21

Decydujące starcie

Przed nami finał kampanii prezydenckiej w kraju i niedzielne (12 lipca) wybory głowy państwa. O urząd ten po I turze ubiega się urzędujący prezydent RP – Andrzej Duda oraz wystawiony przez Koalicję Obywatelską – Rafał Trzaskowski. Głosowanie, tak jak przed dwoma tygodniami, potrwa od godziny 7 do 21. Przypomnijmy, że 28 czerwca bezapelacyjnie w pierwszym starciu – zarówno w skali kraju, jak i w naszym mieście – wygrał Andrzej Duda. Jak będzie tym razem?

Dziś i jutro szykuje nam się emocjonujący finał kampanii. Obydwaj kandydaci, ich sztaby i sympatycy nie ustają w wysiłkach do przekonania wyborców do swoich postulatów. Kampania trwa także w naszych dwóch miastach. – *We wtorek w centrum Zabrze przeprowadziliśmy szeroką akcję poparcia dla prezydenta Andrzeja Dudy. Byli nie tylko radni miejscy i powiatowi Prawa i Sprawiedliwości, ale także była minister Bożena Borys-Szopa oraz obecna wiceminister Alina Nowak. Zresztą przez całe ostatnie dwa tygodnie często właśnie w ten sposób spotykaliśmy się z mieszkańcami, a także rozwieszaliśmy zupełnie nowe banery reklamowe naszego kandydata – mówi wiceprezydent Zabrze Borys Borówka i szef lokalnych struktur PiS. – Mam wrażenie, że zdecydowana większość zabrzeńców popiera prezydenta Dudę. Niestety, gdy trafialiśmy na zwolenników naszego kontrkandydata, spotykaliśmy się często z agresją słowną. Nigdy wcześniej coś takiego nie miało miejsca...*



GAZETAGAZETA.COM

Podobną aktywność, z tym że na rzecz Rafała Trzaskowskiego, wykazują zabrzeńscy sympatycy Platformy Obywatelskiej. Tutaj nieformalnym liderem działań jest poseł Tomasz Olichwer, który także dowoził banery reklamowe mieszkańcom, a także rozdawał ulotki i specjalną gazetkę. Część sympatyków Trzaskowskiego mogła się jednak poczuć rozczarowana, że spotkał się on w niedzielę z mieszkańcami Bytomia, ale do Zabrze już nie zajął. Dlaczego? – *Rafał Trzaskowski odwiedza te miasta, w których jest mile oczekiwany także przez władze miejskie. Widocznie pani prezydent Zabrze nie wykazała woli spotkania i przyjęcia go w naszym mieście. Ale generalnie za terminy i miejsca spotkań odpowiada sztab wyborczy – zastrzega Olichwer.* Jednakże przedstawiciele zabrzeńskiego samorządu za-

przecają, by kandydat Koalicji Obywatelskiej lub jego ludzie czynili jakiejkolwiek przynajmniej wizytę w Zabrzu. – *Nie było ze strony sztabu żadnych zapytań, nawet nieoficjalnego rozpoznania tematu – podkreśla Dariusz Krawczyk, naczelnik Wydziału Kontaktów Społecznych UM w Zabrzu.*

Z drugiej strony wydaje się oczywiste, że prezydent Zabrze i tak nie wypadłoby poprzeć kandydata KO, skoro jeden z jej bezpośrednich zastępców jest liderem PiS w Zabrzu, a samo ugrupowanie nie wspiera ją w koalicji w Radzie Miasta. Wyciągnęła też zapewne wnioski z doświadczenia sprzed czterech lat, kiedy w kampanii namówiona przez grono samorządowców wsparła oficjalnie Bronisława Komorowskiego, który przegrał z kretelem z Dudą, a na nią samą spadła fala krytyki za opowiadanie się po jednej

ze stron politycznej barykady. W jej ślady sprzed pięciu lat poszła natomiast prezydent Rudy Śląskiej Grażyna Dziedzic, która wspólnie ze swym zastępcą Krzysztofem Mejerem poparła niedawno Trzaskowskiego, chwając się zdjęciami z nim. Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem wielu internautów, którzy przypominali m.in., iż Dziedzic została prezydentem miasta idąc do wyborów pod hasłem odsunięcia od władzy... członka Platformy Obywatelskiej Andrzeja Stani.

Wybierając się w niedzielę do lokalu wyborczego nie zapomnijmy zabrać ze sobą dokumentu tożsamości. Głosować będzie można tylko na jednego kandydata, stawiając na karcie do głosowania znak „x” (co najmniej dwie linie przecinające się w obrębie kratki) w kratce z lewej strony obok nazwiska kandydata.

W całym Zabrzu utworzono 77 stałych obwodów głosowania, a 13 zostało w zakładach leczniczych, domach pomocy społecznej oraz zakładzie karnym. Urząd Miasta przypomina jednocześnie, że w wyborach Prezydenta RP nastąpiła zmiana siedziby obwodowej komisji wyborczej nr 75. Przez lata mieściła się ona w gimnazjum/szkole podstawowej przy ul. Niemcewicza, ale w związku z likwidacją placówki obecnie lokal wyborczy mieści się w sąsiednim Przedszkolu nr 1 przy ul. Reymonta 52.

Wybierając się do lokali wyborczych nie zapomnijmy

o stosowaniu obostrzeń sanitarnych. Przed wejściem do środka mamy obowiązek zakrycia ust i nosa. Można to zrobić przy pomocy odzieży lub jej części, maseczki albo przyłbicy. W lokalu obowiązują też zachowanie bezpiecznej odległości. Ponadto, zaleca się, aby wyborca używał własnych rękawiczek jednorazowych i własnego długopisu. Na miejscu powinny też być dostępne płyny do dezynfekcji rąk.

Tymczasem nie pozostała bez echa ujawniona przez **GŁOS** informacja, iż w trakcie I tury wyborów jeden z członków komisji mieszczącej się w IV LO przy ul. Andersa w Zabrzu-Rokitnicy samowolnie i niezgodnie z przepisami dopisał do listy wyborczej osobę, która nie dysponowała żadnym urzędowym zaświadczeniem pozwalającym na taką czynność. – *3 lipca zebrała się cała wspomniana obwodowa komisja wyborcza i jednogłośnie zdecydowała o odwołaniu tego członka komisji w funkcji jej wiceprzewodniczącego. Nie dotarło do mnie wyjaśnienie tego człowieka, skąd wzięła się jego decyzja niezgodna z wytycznymi. Samego oddanego głosu jednak nie unieważniono, gdyż nie sposób było ustalić, na którego kandydata został oddany. Zresztą nie miało to żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia wyborów – mówi w rozmowie z **GŁOSEM** Andrzej Rogiński, urzędnik wyborczy w Zabrzu.* (pej)

MÓJ PREZYDENT ANDRZEJ DUDA

#DUDA2020



Syn „ograł” rodziców

Zabrzańscy policjanci zwalczający cyberprzestępczość rozwiązali sprawę nieuprawnionego korzystania z karty płatniczej, jaka wpłynęła do nich w połowie czerwca. Sprawca przyznał się do winy i wyraził skruchę. W tym wypadku nie będzie jednak odpowiadał karnie, ponieważ jest nieletni, a dodatkowo pokrzywdzeni to jego... rodzice. – *Jak twierdzili pokrzywdzeni jedna z użytych przez sprawcę kart nigdy nie opuściła domu* - mówi Sebastian Bijok z komendy policji w Zabrzu. – *Już po kilku dniach prowadzenia sprawy policjanci mieli pewność, że za wszystkim stoi nastoletni syn. Kiedy policjanci poinformowali ich o wynikach swojej pracy, rodzice zdecydowali się jeszcze raz porozmawiać z synem i wtedy nastoletni miłośnik gier przyznał się do winy. Nastolatek w ciągu pięciu dni, na gry i aplikacje wydał kwotę 766 złotych.* (pi)

Ukradli ze sklepu 32 piwa...

Policjanci IV komisariatu (Zabrze, ul. Tarnopolska 73) zatrzymali mężczyzn, którzy okradli z alkoholu Biedronkę przy al. Szczęście Ludwika. Było tak: 34-latek zapakował 32 puszki z piwem, a jego 21-letni współnik stał na zewnątrz przy drzwiach automatycznych, aby je otworzyć w odpowiednim momencie. Dzięki temu prostemu manewrowi złodziej mógł wybiec ze swoim łupem omijając kasy. Wprawdzie czujnością wykazał się ochroniarz, który pobiegł za sprawcami, ale ci zdołali go zneutralizować: powalili go na ziemię, skopali i uciekli. Pobitego pracownika sklepu zauważyli jednak szybko dwaj przejeżdżający tamtędy nieumundurowani policjanci. Ustalili okoliczności zdarzenia i rysopisy sprawców: 34-latek został zatrzymany kilka chwil później, a jego młodszy kolega w ciągu pół godziny, kiedy mył się w fontannie na placu Teatralnym. (w)

Drift po pijaku

Zabrzańscy policjanci w niedzielę około 21 zauważyli forda, który na parkingu centrum handlowego przy ulicy Skubacza wykonywał niebezpieczne ślizgi. Okazało się, że dokonywał tak 32-latek, który w dodatku „wydmuchał” w alkomacie ponad 1,5 promila

alkoholu. Kierowca był zdziwiony tym wynikiem, niemniej odmówił wykonania kolejnego badania i zażądał pobrania od niego próbki krwi. W międzyczasie okazało się jednak, że drifciarz jest także poszukiwany do odbycia kary 8 miesięcy pozbawienia wolności. No i jeszcze nie posiadał też uprawnień do kierowania pojazdami... (a)

Radni debatuje nad cenami za wywóz śmieci. Czy aż 20 tys. zabrzeńców nie płaci za tę usługę?

Głosowanie w piątek

20 tysięcy mieszkańców Zabrze nie zadeklarowało sposobu wywozu śmieci, a więc nie płaci za tę usługę – to jedna z zaskakujących konkluzji wtorkowego (7 lipca) posiedzenia komisji gospodarki komunalnej Rady Miasta w sprawie zgłoszonego przez klub Lepszego Zabrze projektu uchwały o obniżeniu opłat za wywóz śmieci w mieście. Spotkanie zostanie dookończony w piątek (10 lipca), wtedy też odbędzie się głosowanie nad propozycją. W spotkaniu udział brała m.in. Barbara Chamiga – naczelnik wydziału gospodarki odpadami komunalnymi.

Radni Lepszego Zabrze złożyli swoją propozycję jeszcze w czerwcu, jednakże podczas sesji Rady Miasta zdecydowano o przekazaniu projektu do dyskusji w komisji zajmującej się sprawami komunalnymi. Według pierwotnego projektu podstawowe stawki miały zostać zmniejszone aż o 8 zł od osoby – z poziomu 27,70 zł do 19,70 zł. W przypadku stawki podwyższonej (za śmieci zmieszane) projekt zakładał jej zmniejszenie nawet o 16 zł od osoby (z 55,40 zł do 39,40 zł). Oznaczałoby to, że obie opłaty od nieruchomości zamieszkałych zmniejszyłyby się o prawie 29 procent. – *W skali roku każdy mieszkaniec zapłaciłby mniej o 96 zł, a nawet o 192 zł (w przypadku braku segregacji śmieci).* Dla 5-osobowej rodziny oszczędności byłoby odczuwalne, wynosząc od 480 zł do 960 zł rocznie – przekonywał radny Kamil Żbikowski. – *Lepsze Zabrze nie widzi powodu, dla którego zabrzeńcy mieli płacić więcej niż mieszkańcy Dąbrowy Górniczej, Bytomia czy Rudy Śląskiej, gdzie standardowa opłata już po tegorocznych zmianach wynosi około 20-21 zł.*

Bez związku z procedowaniem tej sprawy, od 1 lipca ceny śmieci i tak jednak częściowo spadły. Okazało się bowiem, że firma FCC, mimo przegranego przetargu nadal będzie czasowo wywozić nasze śmieci, gdyż odwołała się od decyzji urzędu miejskiego (przetarg wygrała wrocławska Alba) i trwa oczekiwanie na prawomocne rozstrzygnięcie. Ponieważ jednak stara umowa dobiegła końca, miasto wynegocjowało niższe stawki obniżając je do poziomu 24,20 zł od osoby na miesiąc za odpady segregowane. Natomiast wiceprezydent Borys Borówka od początku uważał wyliczenia Lepszego Zabrze za sprzeczne z zasadami.

Jak przebiegała dyskusja podczas zdalnego posiedzenia komisji? Naczelnik Chamiga zwróciła uwagę, iż wyliczenia Lepszego Zabrze nie uwzględniają wymaganych prawem kosztów edukacji ekologicznej i likwidacji dzikich wysypisk śmieci. W trakcie dyskusji część radnych wskazywała, iż w urzędowych rejestrach wciąż brakuje opłat od około 20 tys. mieszkańców, gdyż deklaracje śmieciowe w blisko 170-tysięcznym mieście złożyło tylko 150 tys. osób. Dlatego radni apelowali o zmianę sposobu naliczania, np. proporcjonalnie do zużytej w mieszkaniu wody. Tu jednak też wskazano na mankament takiego rozwiązania, bo np. ludzie nie gotujący obiadów, a przynoszący je w opakowaniach z barów i restauracji, zużywają mało wody, a produkują dużo śmieci.

Apelowano także, by mniej pieniędzy wydawać na edukację ekologiczną, bo w zasadzie ogranicza się ona do drukowania plakatów i ulotek, a więc... kolejnych śmieci. Sygnalizowano za to potrzebę przeprowadzania ciekawych zajęć o segregacji dla dzieci i młodzieży. Po raz kolejny zachęcano także, by miasto montowało foto-pułapki w miejscach tworzenia się dzikich wysypisk. (pej)

REKLAMA



**Godne pożegnanie
właściciela z ukochanym
zwierzęciem.**

W trudnych chwilach, kiedy ukochany pupil odchodzi, ośrodek kremacji zwierząt towarzyszących Esthima w Rudzie Śląskiej służy pomocą i doświadczeniem w organizacji jego pożegnania.

- pomagamy w zorganizowaniu pożegnania ukochanego zwierzęcia, godnego uczucia jakim było darzone
- walczymy o godne traktowanie zwierząt po śmierci, jesteśmy przeciwni utylizacji, podczas której ciała zwierząt są traktowane jako odpady
- kieruje nami szacunek i empatia dla uczuć ich właścicieli wobec poniesionej straty



W jaki sposób można skorzystać z usług ośrodka Esthima?

- jeśli straciliście Państwo ukochane zwierzę i chcecie zorganizować jego pożegnanie w naszym ośrodku, możecie uzyskać Państwo wszystkie informacje na www.esthima.pl, drogą telefoniczną lub odwiedzając nas osobiście
- jeżeli nie macie Państwo możliwości przewiezienia ciała pupila do naszego ośrodka we własnym zakresie, oferujemy usługę transportu.
- współpracujemy także z klinikami weterynaryjnymi – możecie Państwo poprosić o pomoc lekarza, który opiekował się Państwa zwierzęciem a teraz skontaktuje się z Esthima w celu ustalenia wszystkich kwestii organizacyjnych i formalnych.

**Gwarantujemy pełen profesjonalizm
oraz godne traktowanie powierzonych
naszej opiece zwierząt.**

Kontakt:
Esthima
ul. Noworudzka 11, 41-700 Ruda Śląska
Tel.: +48 501 346 395
e-mail: rudaslasaka@esthima.pl
www.esthima.pl



DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

List do ministra

Pismo do ministra zdrowia zespołu doświadczonych kardiologów, w tym samodzielnych pracowników naukowych Śląskiego Uniwersytetu Medycznego wyszkolonych i pracujących w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, zostało skierowane 17 czerwca. „Jako społeczność kardiologów Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu jesteśmy pełni uznania dla wybitnych zasług profesorów Stanisława Pasyka oraz Zbigniewa Religi. Pozostajemy głęboko wdzięczni profesorom za stworzenie wybitnego na skalę ogólnopolską i europejską ośrodka specjalizującego się w dziedzinie terapii chorób serca, ale także za zaszczepienie nam najwyższych lekarskich wartości i ideałów, które staraliśmy się dziś jak najlepiej przekazywać następnym pokoleniom medyków” – twierdzi prof. Zbigniew Kalarus, kierownik katedry kardiologii, wrodzonych wad serca i elektroterapii ŚUM w komunikacie prasowym rozesyłanym do mediów.

Z kolei prof. Mariusz Gąsior, kierownik III katedry i oddziału klinicznego kardiologii ŚUM dodaje w tym samym piśmie: „Kiedy w roku akademickim 1983/84 prof. Franciszek Kokot zaproponował prof. Stanisławowi Pasykowi zorganizowanie nowej placówki kardiologicznej w Zabrzu, był to czas największego kryzysu ekonomicznego panującego w Polsce od zakończenia II wojny światowej. Prof. Stanisław Pasyk nie tylko sprostał zadaniu, ale prześcignął oczekiwania, tworząc jeden z najlepszych ośrodków kardiologicznych nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie”.

Spółeczność śląskich lekarzy kardiologów przypominała, że to w zabrzańskim ośrodku powstała pierwsza na Śląsku i jedna z pierwszych w Europie pracownia hemodynamiki, w której podejmowano się terapii pacjentów ze świeżym zawałem serca oraz została uruchomiona pierwsza w Polsce karetka kardiologiczna. Już w 1987 roku uruchomiono w placówce program 24-godzinny dyżuru interwencyjnego leczenia zawału serca, będącego podstawą współczesnego systemu terapii tego schorzenia.

Kiedy Pasyk zaproponował Zbigniewowi Relidze stworzenie w zabrzańskim ośrodku nowoczesnej kardiologii, idea zaowocowała wdrożeniem pionierskiego w skali Polski i Europy leczenia pacjentów z zaawansowaną niewydolnością serca z wykorzystaniem metody transplantacji. Pierwszy udany przeszczep serca przeprowadzono 5 listopada 1985 roku. Po nim nastąpiła cała seria kolejnych transplantacji, które stanowią dziś znak rozpoznawczy zabrzańskiej placówki. – Pionierskie i w pewnym sensie wizjonerskie działania obydwu profesorów, będących naszymi ojcami założycielami i mentorami, stanowiły bez wątpienia kamienie milowe w rozwoju ca-

Wojna domowa?

lej medycyny. Wysoki poziom, jaki reprezentują współcześnie polska kardiologia i kardiokirurgia, są w znacznej mierze konsekwencją tych dokonań – mówi prof. Lech Poloński, emerytowany kierownik III katedry i oddziału klinicznego kardiologii ŚUM.

Zatarty wyrok

A co z kłopotami karnymi profesora Pasyka? Zgodnie z obowiązującym prawem wyrok wobec niego uległ zatartciu i lekarz ów traktowany jest obecnie jako osoba niekarana sądownie, a o treści skazania nie możemy informować. Nie zmienia to faktu, że na początku wieku o kłopotach Pasyka donosiły krajowe media po artykule śledczym dziennika Rzeczpospolita. Czy wnioskodawcy brali pod uwagę te okoliczności i kontrowersje? – Sygnatariusze listu w uzasadnieniu brali pod uwagę jedynie osiągnięcia pana profesora na polu kardiologii i nie podejmowali oceny kontekstu, o którym pan redaktor wspomina – odpowiedziała nam Marta Sułkowska z firmy public relations, która rozesała do mediów komunikat prasowy na temat inicjatywy.

Lekarski nepotyzm?

Wróćmy jednak do samego buntu personelu lekarskiego w ŚCCS. Jak twierdzi Gazeta Wyborcza, powołując się na liczne nieoficjalne rozmowy z lekarzami, wynika on z faktu, iż profesor Marian Zembala przestał konsultować się w sprawach organizacyjnych ze swoimi dotychczasowymi doradcami i współpracownikami, natomiast na swego następcę próbuje namaścić swego syna Michała, który ma być rzekomo trudny w kontaktach zawodowych. „Teraz w ŚCCS panuje raczej demobilizacja. Lekarze z ambicjami, którzy przez lata z poświęceniem tu pracowali, jeden za drugim uciekają z Zabrze. Nie widzą tu dla siebie miejsca. Nie widzą szansy rozwoju, bo prof. Zembala wszystko podporządkował jednemu celowi: zapewnieniu swojemu synowi sukcesji. Dr hab. Michał Zembala ma po nim przejąć klinikę kardiokirurgii, a być może i kierowanie całym szpitalem. „Młody” – jak nazywają go w szpitalu – od dawna wykorzystuje poparcie ojca do rozgrywek ze współpracownikami. Odsuwa np. wielu z nich od operacji. Ludzie są sfrustrowani, niektórzy w depresji. Odeszło już wielu świetnych kardiokirurgów, do odejścia szykują się kolejni” – pisze red. Judyta Watoła, od wielu lat specjalizująca się w tematyce śląskiej medycyny i doskonale znająca jej realia od zupla. Jak twierdzi, bunt wynika także z tego, że kardiologowie czują się marginalizowani w ŚCCS na rzecz kardiokirurgów, choć to ich praca jest lepiej

wyceniana przez NFZ. Chodzi też o to, że mimo publicznych wcześniejszych deklaracji Zembała nie zadbał, by ŚCCS nazwane zostało imieniem twórcy swej potęgi – Zbigniewa Religi.

Trwa śledztwo

Co ciekawe, zdaniem dziennikarki bunt rozszerzył się także na spółkę Kardio-Med Silesia, która w kwietniu okryła się wstydem, gdy wyszło na jaw, że tutejsze laboratorium błędnie potwierdziło obecność koronawirusa u szeregu pacjentów szpitala w Jastrzębiu-Zdroju, a także u jednego pacjenta szpitala w Katowicach. – W tej sprawie wszczęliśmy z urzędu postępowanie, by sprawdzić czy nie doszło do przestępstwa narażenia wielu osób na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. Na podstawie bowiem błędnych wyników ewakuowano pacjentów szpitala, którzy okazali się być jednak wolni od koronawirusa w badaniach powtórzonych w innych placówkach. Szpital zresztą też złożył potem zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Kardio-Med Silesia. Zbieramy w tej sprawie dokumentację, na razie nie podjęto żadnej decyzji merytorycznej – mówi nam Wojciech Czapczyński, prokurator rejonowy w Zabrzu.

A skąd bunt w tej medycznej spółce z udziałem gminy i fundacji ŚCCS? Ano zdaniem GW poszło m.in. o... córkę dyrektora placówki – Joannę Zemba-

REKLAMA

lę-John, która w Kardio-Med Silesia jest przewodniczącą komitetu organizacyjnego, a jednocześnie pod tym samym adresem prowadzi prywatną spółkę medyczną, wykonującą odpłatne badania na obecność koronawirusa przy użyciu sprzętu gminnej spółki.

Zembala: to jest nagonka!

Jak sprawę tych ustaleń i doniesień prasowych komentuje rodzina Zembalów? Udało się nam skontaktować ze wspomnianą Joanną Zembalą-John, która zapewnia, że wszelkie podejmowane przez nią działania są legalne i zgodne z prawem, a badania na Covid 19 wykonuje na sprzęcie Kardio Med Silesia na podstawie podpisanej umowy (spółka pisemnie odmówiła nam jednak podania informacji, na jaką sumę opiewa umowa, zasłaniając się tajemnicą handlową). – Cała ta nagonka na naszą rodzinę kosztuje nas wszystkich bardzo wiele. Nie chcę jednak publicznie dyskutować na ten temat i odpowiadać na nieprawdziwe zarzuty – tłumaczy.

Z kolei profesor Marian Zembala twierdzi, że w ostatnim czasie nie tylko nie było odejść lekarzy z ŚCCS, ale wręcz kilku znamienitych polskich medyków (kardiologów i kardiokirurgów) wróciło do Zabrze z pracy w niemieckich ośrodkach naukowych i klinicznych z własnego wyboru. – Ostatni raz troje lekarzy odeszło do Gdańska dwa

lata temu, bo zaproponowano im lepsze warunki finansowe – twierdzi profesor.

Nie zgadza się także z zarzutami o nepotyzm. – Gdy doznałem udaru, Michał w ciągu 10 dni zrezygnował z atrakcyjnej pracy w Nowym Jorku i wrócił do Zabrze przejmując moje obowiązki i godnie mnie zastąpić. Czy teraz mam się go wyrzec dlatego, że nosi moje nazwisko? Przecież on wykonuje wszystkie najtrudniejsze zabiegi w Polsce! – mówi poruszony profesor. I zapewnia, że wyciągnął wnioski z całego zamieszania, którym jest bardzo zmęczony i już podjął rozmowy z kadrą naukową i medyczną by uhonorować pamięć nie tylko Religi i Pasyka, ale także prof. Lilly Goldstein, nestorki polskiej kardiologii dziecięcej. – Zawsze pamiętałem o uhonorowaniu prof. Religi, ale też nigdy nie stawiałem przeszkód by uczniowie profesora Pasyka uczcili pamięć swojego mistrza – podsumowuje Marian Zembala.

Tymczasem w poniedziałek prezes Kardio Med Silesia Adam Konka, który nie odbierał od nas telefonu, wydał oświadczenie nawiązujące do artykułu GW. W piśmie tym dość kuriozalnie zamiast sprostować rzekomo nieprawdziwe informacje, podaje jakich pytań mu dziennikarka nie zadała i... sam sobie na nie odpowiada – głównie precyzuje, w jak trudnych warunkach i przy jakim obciążeniu przyszło spółce badać próbki na obecność koronawirusa. Na końcu zagroził dziennikarce pozwaniem do sądu. (pej)



Szpital Miejski w Zabrzu zatrudni

na stanowisku

Elektryka

Wymagania:

- Znajomość montażu instalacji elektrycznych nN i słaboprądowych
- Znajomość ochrony p.porażeniowej i pożarowej
- Znajomość przepisów i organizacji bezpieczeństwa przy pracach na urządzeniach i sieciach elektrycznych nN, SN
- Znajomość wykonywania łączy ruchowych i obsługi rozdzielni nN, SN

Wymagania dodatkowe:

- co najmniej 3 letnia praktyka zawodowa jako elektryk ruchu
- mile widziana znajomość urządzeń klimatyczno – wentylacyjnych
- zdolność do wykonywania prac na wysokości do 3 m
- ważne uprawnienia elektryczne
- kwalifikacje eksploatacji „E” z grupy G-1 z ograniczeniem do wys nap 6 kV

Rodzaj pracy: umowa o pracę na okres próbny.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV oraz dokumentów potwierdzających kwalifikacje na adres: kadry@szpitalzabrze.pl w temacie wiadomości wpisując: „Rekrutacja na stanowisko Elektryka”.

Czy wraki samochodów znikną w końcu z zabrzańskich ulic?!

Zawalidrogi

Wiosną tego roku na parkingu przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych (ul. Szczęść Boże) mieszkaniac Rudy Śląskiej porzucił zdezelowanego volkswagena. Straży miejskiej, którą dwa miesiące temu poprosiliśmy o interwencję w tej sprawie, do dziś nie udało się ustalić adresu pobytu bałaganiarza. Mężczyzna ponoć nie mieszka tam, gdzie jest zameldowany, lecz u konkubiny i nie odbiera korespondencji. A policja nie interesuje się porzuconym mieniem, bo... nie zostało ono skradzione i nie stanowi zagrożenia w ruchu drogowym. Niedawno „nieznani” sprawcy podpalili pozostałości auta, które już wcześniej częściowo rozszabrowano. Czy zawalidroga w samym centrum Zabrze będzie straszyć równie długo, jak podobna „ozdoba” parkingu przy ul. Pokoju, która mimo iż stała pod oknem właściciela, usunięta została (dopiero po naszej interwencji) po roku.



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Na czarny wrak bez tablic rejestracyjnych natknęliśmy się z początkiem maja, gdy bezskutecznie szukaliśmy miejsca na wypełnionym po brzegi parkingu. I choć już wówczas samochód nosił widoczne ślady włamania, a z deski rozdzielczej zwisały jedynie wiązki kabli po wyrwanym radiu, byliśmy pierwszymi osobami, które zgłosiły ten fakt straży miejskiej. Naklejka na szybie świadczyła, że właściciel tego „zabytku” może mieszkać w Rudzie Śląskiej.

Mimo, iż auto już wówczas było pozabawione kół i raczej nie miało szans

oddalić się z miejsca, patrol udał się tam niemal natychmiast. Równie szybko strażnikom udało się też ustalić, iż nasze przypuszczenia co do miejsca zamieszkania zapominalskiego były trafne. Choć, nie do końca, bo rychło okazało się, że delikwent od wielu miesięcy już tam nie mieszka. – *Od jego sąsiadów dowiedzieliśmy się, że prawdopodobnie wyprowadził się do konkubiny* – tłumaczy Arkadiusz Półtorak. Niestety, pytani jedynie ogólnie potrafili wskazać, w jakiej okolicy można na tego człowieka natrafić.

Gdy po kilku dniach zapytaliśmy o postępy w sprawie, usłyszeliśmy, że z ustaleń z policją wynika jedynie, iż samochód nie został skradziony, więc nie jest „w obszarze zainteresowania organów ścigania”. Tymczasem mimo kolejnych pism do właściciela samochodu, do dziś nie nadeszła odpowiedź na żadne z nich, a po startym samochodzie została jedynie wypalona „skorupa”...

To nie pierwszy przypadek, gdy zdezelowany samochód zostaje porzucony na naszych ulicach przez

mieszkańca innego miasta. Z rozmów ze strażnikami wynika, że niejednokrotnie właściciele takich wraków lokalizowano nawet w bardzo odległych województwach! – *Musimy wyczerpać drogę urzędową, nim można będzie podjąć bardziej zdecydowane kroki, jak choćby „zastępcze” uprzątnięcie wraku przez gminę* – tłumaczy Półtorak. – *Tak można ewentualnie zrobić, gdyby ustalenie właściciela pojazdu okazało się bezskuteczne. Tu jednak właściciel istnieje i to w sąsiednim mieście, więc sądzimy, że sprawę uda się niebawem doprowadzić do końca.*

Tymczasem zawalidroga, w stanie w jakim obecnie się znajduje, nie tylko blokuje miejsce parkingowe, których w naszym mieście nie ma za wiele, ale stanowi realne zagrożenie dla mieszkańców pobliskich budynków. Bo choć pierwszy pożar wraku udało się szybko ugasić, to przy kolejnym może być już gorzej. Zwłaszcza, gdy auto zostanie podpalone w środku nocy i nikt z przechodniów, ani okolicznych mieszkańców tego nie zauważy. A wtedy, przy gęstej zabudowie centrum, straty mogą być o wiele większe od kosztów wywiezienia go na złom. Nie mówiąc już o ewentualnych ofiarach takiego nocnego pożaru.

Straż miejska obiecuje, że rudzianin, który tak „upiękaszyl” centrum Zabrze zostanie zobligowany do usunięcia zawalidrogi i dodatkowo ukarany za swoje postępowanie maksymalnie wysoką karą. Dla przykładu!

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

PROMOCJA

Milionowe inwestycje termomodernizacyjne



Aż 5,5 miliona złotych w formie kolejnej dotacji z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii otrzymało Miasto Zabrze na termomodernizację budynków wraz ze zmianą ich systemu ogrzewania. Pieniądze pochodzą z Programu działań na rzecz ograniczenia niskiej emisji w 2020 roku. Podmiotem odpowiedzialnym za realizację tego projektu w mieście jest Jednostka Gospodarki Nieruchomościami w Zabrzu, Miasto dokłada do tego przedsięwzięcia 2,5 miliona złotych. W sumie zatem za 8 milionów złotych wyremontowanych zostanie 15 gminnych budynków wielorodzinnych. W tegorocznych planach jest także termomodernizacja dwóch obiektów użyteczności publicznej oraz zmiana systemu ogrzewania dworca kolejowego w Zabrzu. Prace przy wymienionych obok adresach ruszą w drugiej połowie tego roku. Na zdjęciach natomiast już zmodernizowane w 2019 roku budynki.



ul. Wolności 191



ul. Zamyskiego 9



ul. Reform Rolnych 3



ul. Daszyńskiego 2

Termomodernizacja i wymiana nieekologicznych źródeł ciepła na ogrzewania proekologiczne przeprowadzona będzie w następujących lokalach mieszkalnych budynków wielorodzinnych:

- ul. Żeromskiego 33
- ul. Żeromskiego 18
- ul. Reform Rolnych 13
- ul. Chopina 23
- ul. Knurowska 37
- ul. Knurowska 39
- ul. Knurowska 45
- ul. Knurowska 47
- ul. Chopina 20
- ul. Chopina 22
- ul. Pośpiecha 4
- ul. Robotnicza 1
- ul. 11 Listopada 98-100
- ul. Przy Bramie 8

Ponadto zaplanowano:

- termomodernizację budynku użyteczności publicznej przy ul. Niepokólczyckiego 36
- termomodernizację budynku użyteczności publicznej przy ul. Stalmacha 7
- wymianę nieekologicznego źródła ciepła w budynku Dworca PKP przy Pl. Dworcowym 7 wraz z podłączeniem do miejskiej sieci ciepłowniczej

W tym roku minęło 30 lat od pierwszych wolnych wyborów samorządowych w Polsce. O najnowszej historii samorządu w Zabrzu rozmawialiśmy z tej okazji z Tadeuszem Witą (18 czerwca), a poprzednio bohaterami publikacji cyklu byli: Roman Urbańczyk (9 kwietnia), Urszula Potyka (30 kwietnia), Andrzej Góra (21 maja), Maciej Śliwa (4 czerwca) i Tadeusz Wita (18 czerwca). Dziś spotkanie z Małgorzatą Mańką-Szulik, prezydent miasta. Jako że pełni tę funkcję od 2006 rozmowa była długa, więc podzieliśmy ją na dwie części.

– Jak wspomina pani pierwsze wolne wybory samorządowe?

– Na pewno była ogromna radość, bo wszyscy byliśmy przyzwyczajeni, że tak naprawdę za nas decydowano i po raz pierwszy mogliśmy mieć na coś realny wpływ. Może nie miało się wtedy świadomości jak ważna to jest zmiana. To był przełom.

– Na kogo pani głosowała?

– Myślę, że wtedy mogłam głosować na dr Krystynę Rożek-Lesiak. Była szanowaną osobą w mojej dzielnicy – Kończycach. Wybór był prosty.

– A w 2002 roku głosujący mogli już wybierać panią, bo po raz pierwszy kandydowała pani na prezydenta miasta.

– Zawsze byłam aktywna. I zawsze znajdowałam swoje miejsce w działaniach samorządowych. W 1996 roku udało się stworzyć w Kończycach pierwszą samorządową szkołę artystyczną w Polsce. Tu, na Śląsku, wcale nie było to takie oczywiste. Pamiętam uśmiešky, które towarzyszyły prezentacji tego pomysłu – szkoła artystyczna w mieście robotniczym?! Wtedy byliśmy wciąż mocno kojarzeni z przemysłem ciężkim i górnictwem. Pamiętam pytania radnych, kiedy prezentowałam ten pomysł na komisjach. Były momenty, w których ministerstwo było bardziej przychylne niż miasto i były takie, że zastawiałam się czy nie zrobić dwóch kroków w tył. Ale ja rzadko się poddaję i gdy wchodziłam na jakąś ścieżkę, to w sposób przemyślany i się udało. To tylko jeden z przykładów, że korzystaliśmy w wymierny sposób z samorządności. Wspierałam rady dzielnic w Kończycach i Biskupicach, dzieliliśmy się doświadczeniami. Dopiero moja obecność w mieście na stanowisku prezydenta spowodowała, że wszędzie powstały rady dzielnic, z czego się bardzo cieszę. To dla mieszkańców realna możliwość działania.

– A kiedy powstał Skuteczni dla Zabrza?

– Nadeszły wybory w 2002. Organizowaliśmy różne wydarzenia. Zapraszaliśmy przedstawicieli rządu i polityków. Pamiętam bardzo

udane spotkanie w sprawie polityki prorodzinnej z panią wiceminister, czy dyskusje na temat górnictwa – jeszcze nie widzieliśmy, że przyjdzie moment, gdy w Zabrzu z ośmiu kopalni nie zostanie ani jedna. Gościli u nas m.in. Janusz Steinhoff, Jerzy Buzek, Jan Olbrycht albo profesor Bogdan Dolnicki, z którym potem już jako prezydent, nawiązałam kontakt i owocną dla gminy współpracę. W prospołeczną działalność Skutecznych angażowało się wielu młodych i bardzo aktywnych ludzi. Przecież wiceprezydent Krzysztof Lewandowski kandydował do Rady Miejskiej z list AWS, podobnie mój mąż, który dwa razy zdobył największą liczbę głosów w swoim okręgu, ale metoda ich liczenia spowodowała, że nie dostawał się do rady. Zawsze byliśmy aktywni, staraliśmy się być z ludźmi i blisko nich.

– Ale 2002 rok, był dla was przełomowy, bo przeciwstawiliście się grupie skupionej wokół Romana Urbańczyka, która przez dwanaście lat rządziła Zabrzem.

– Mojego kandydowania nie postrzegam jako działania w kontrze do tego środowiska. Widzę je w kategoriach „Mamy pomysł na to, co możemy zrobić i chcemy to zrobić”. Zachętą było dla nas wprowadzenie bezpośrednich wyborów prezydenta miasta. Wiadomo było, że zostanie nim ten, kto je wygra, a nie kandydatura, która wyniknie z układu w Radzie Miejskiej, bo wcześniej to radni wybierali prezydenta. Postanowiliśmy spróbować i przekonać do siebie mieszkańców. Nigdy nie stawiałam przeciwko komuś, zawsze starałam się proponować kierunek w jakim chciałyby pójść.

– Gdy tamten czas wspominają Roman Urbańczyk albo Urszula Potyka to wybrzmiewa u nich żal do pani, że na spotkaniach deklarowała pani start z ich list wyborczych, a potem okazuje się, że powstaje jednak nowy komitet.

– Myślę, że trochę myłą się im sytuację. Nie chodziłam na żadne spotkania, nie startowałam wcześniej do rady. Zawsze stałam mocno po prawej stronie sceny politycznej i mocno wspierałam ją w wielu działaniach. Może dlatego odczytywali mnie po swojej stronie? Natomiast nie wchodziłam do niczego, ani z niczego nie wychodziłam.



– I z ich strony pada też sugestia, gdyby pani wtedy nie kandydowała, to może pierwszym bezpośrednio wybranym prezydentem nie zostałby jednak Jerzy Gołubowicz, ostatni pierwszy sekretarz komitetu miejskiego PZPR w Zabrzu... Ten fakt niezbyt ładnie wygląda w samorządowej historii miasta.

– To już jest nadinterpretacja. Żyjemy w demokratycznym kraju, o to walczyliśmy i z tego cieszyliśmy się. Wtedy startowało bodaj dziesięcioro kandydatów. Proszę nie przypisywać mi jakiejś nadzwyczajnej siły sprawczej. Poza tym, gdy zdecydowałam się na kandydowanie, to pierwsze kroki skierowałam do prezydenta Romana Urbańczyka, który powiedział mi: – Startuj dziółcha. Więc miałam jego przyzwolenie, zrobiłam to co zostało wcześniej przedyskutowane. A zdecydowali wyborcy.

– Dziś ma pani za sobą pięć kampanii wyborczych i tylko ta pierwsza skończyła się porażką.

– To nie była porażka, a duży sukces. Uzyskałam trzeci wynik, dużą ilość głosów, mimo że niewiele mieliśmy czasu. Decyzja o wyborach bezpośrednich została ogłoszona chyba w sierpniu, a wybory odbyły się jesienią. To było dobre trzecie miejsce. Oczywiście, że pod kreską, bo nie w drugiej turze, ale pamiętam, że ludzie, którzy uczestniczyli w tych wyborach, byli co najmniej usatysfakcjonowani. Metoda d'Hondta, którą liczono głosy spowodowała, że wprowadziłam do rady tylko jedną osobę – Danutę Mikusz-Oslisło, a dwóm albo trzem zabrakło dosłownie kilku głosów, by też zdobyć mandat. Cieszyliśmy się naszym pierwszym radnym, to był początek skutecznej drogi. To wtedy zobaczyliśmy, że ludzie przyjmują z zainteresowaniem nasze koncepcje na miasto.

– Potem stała się już pani hegemonem lokalnej polityki.

– Mimo, że nie stoi za mną żadna wielka partia. Ani Platforma ani PiS... Były zresztą i takie wybory, że obie te partie łączyły się, żeby wzmocnić kandydata, z którym mierzyłam się w drugiej turze. Zawsze starałam się przekonywać ludzi do koncepcji rozwoju miasta. Ostatnie 14 lat pokazuje, że razem z mieszkańcami Zabrza wzięliśmy się mocno do roboty, czego efekty widać gołymi oczyma. Trzeba być bardzo nieżyczliwym, żeby nie powiedzieć ślepym, by nie zauważać, tego co udało się w Zabrzu.

– Która z kampanii była najtrudniejsza? Pierwsza z Rafałem Markiem, czy ostatnia przeciw Agnieszce Rupniewskiej?

– Każdy z czterech zwycięskich startów był inny, każdy miał swoje trudności... Mam wrażenie, że w Polsce specjalizujemy się ostatnio w negatywnych i brudnych kampaniach. To narasta. Pamiętam plakaty wywieszane na ul. Wolności, przeróżne pomówienia we wszystkich wyborach, ale w ostatnich, takich nieczystych zagraniach było naprawdę dużo i niewiele byłam w stanie zrobić przeciwko nim. Zastosowano uderzenie krótkie, mocne i bardzo fałszywe. To co mówiono przed wyborami, zupełnie straciło znaczenie po wyborach. Każda kampania jest przykra, ale po każdej cieszę się, że znowu można stanąć z ludźmi, którzy chcą coś zrobić. Nie z tymi, którzy burzą i bawią się w negowanie wszystkiego tylko z tymi, którym zależy na rozwoju miasta.

– Odnosiło się wrażenie, że wtedy gdy na prezydenta kandydował Tomasz Oli-chwer miała pani porozumienie z Platformą Obywatelską,

i dlatego jego kampania była trochę symboliczna.

– Nie było symbolicznych kampanii i działań! Pan Oli-chwer bardzo się rozkręcił i robił wszystko, żeby wygrać. Jestem człowiekiem dialogu, każdą kadencję rozpoczynam od spotkań i otwarcia się na działania. Jak się słyszy, że będziemy w opozycji albo w totalnej opozycji, to jest to przykre, bo miasto potrzebuje pracy i zaangażowania ze wszystkich stron. Staram się być prezydentem wszystkich zabrzeńczyków – tych bardziej i tych mniej przekonanych. Myślę, że mniej przekonanych udało mi się porwać do działań i dziś chyba z satysfakcją patrząc na to, co udało nam się wspólnie zrobić, że bardziej przekonali się do polityki, którą realizujemy. W każdych wyborach staję dokładnie tak samo – z przekonaniem, że chcę pracować dla Zabrza. Chętnie pozyskuję ludzi z każdej strony sceny politycznej, ale są pewne kierunki i zasady które obowiązują.

– Na początku swojej pierwszej kadencji pozyskała pani Mirosława Sekulę, byłego wiceprezydenta u Romana Urbańczyka potem prezesa NIK, ważnego posła PO. Został prezesem ZPWI, ale po kilku miesiącach zrezygnował, bo wybrano go na posła. A trzy lata później kandydował przeciwko pani w wyborach prezydenckich!

– Gdy dobiegały wtedy końca jego warszawskie obowiązki i wracał do Zabrza, sam zaproponował, że chciałby przejąć zarządzanie wodociągami po śmierci prezesa Gerarda Hajdy. Wydawało mi się, że osobie z tak dużym doświadczeniem mogę powierzyć tę funkcję, aczkolwiek wielokrotnie ścieraliśmy się i zapewne na dłuższą metę byłaby to bardzo trudna współpraca.

– W tej chwili jest pani najdłuższym urzędującym prezydentem Zabrza. Jeśli zostanie pani wybrana na kolejne pięć lat, to pobije pani 21-letni rekord Zygmunta Frankiewicza, który w Gliwicach był najdłuższym urzędującym prezydentem miasta w Polsce.

– Nie myślę o rekordach, chciałabym wywiązać się z tego, co obiecałam wyborcom. Przed nami 100-lecie Zabrza – miasta pisanego historią wielu wspaniałych ludzi, trzeba je pokazać od jak najpiękniejszej strony!

WOJCIECH CYDZIK

ZA TYDZIEŃ DRUGA CZĘŚĆ ROZMOWY

Sztolnią na Nutę



18.00 START IMPREZY

Cykl wakacyjnych koncertów

LOKALIZACJA:

Cafe Sztolnia

Port Sztolni Królowa Luiza

Zabrze, ul. Miarki 8

Na Sztolnią nutę!

Letnie popołudnia i wieczory, piękna pogoda, wakacyjna aura sprzyjają spędzaniu czasu poza domem. Wakacje w mieście kojarzą się z domem i rozgrzanym betonem? Nic bardziej mylnego.

Zabrze to miasto atrakcji, zieleni, relaksu i turystyki. Na każdego czeka moc atrakcji. Muzeum Górnictwa Węglowego znane jest ze swych unikatowych obiektów, jak Kopalnia Guido czy Sztolnia Królowa Luiza, z najdłuższym w Polsce spływem łodziami. A skoro łódzie, to musi być port!

Port sztolniowy usytuowany jest w samym centrum Zabrze przy ulicy Karola Miarki 8. A z czym kojarzy się port czy przystań? Tak! Szanty, śpiew, zabawa.

Tym razem, dla mieszkańców naszego miasta, ale i każdego, kto lubi wyjść z domu, posłuchać dobrej muzyki, a przy okazji napić się świetnej kawy czy... czegoś zimniejszego, chcemy zaproponować serię muzycznych wieczorów w Porcie Sztolni Królowa Luiza, w Cafe Sztolnia!

KONCERTY

Lipiec

11.07. zespół „Buch”
cover pop, alternatywa, rock

18.07. zespół „Kocopoły”
akustyczny blues, rock, folk

25.07. Paweł Jurczyk
akordeonista

Sierpień

01.08. Paweł Jurczyk
akordeonista

08.08. zespół „Buch”
cover pop, alternatywa, rock

15.08. zespół „Kocopoły”
akustyczny blues, rock, folk

22.08. zespół „Buch”
cover pop, alternatywa, rock

29.08. Orkiestra Górnicza
muzyczna niespodzianka,
występ Orkiestry Muzeum
Górnictwa Węglowego.



Cafe Sztolnia

Nowy punkt na
gastronomicznej mapie Zabrze

ul. Karola Miarki 8.

Godziny otwarcia

Wtorek - Czwartek 12.00-20.00

Piątek - Sobota 12.00-22.00

Niedziela 12.00-20.00



Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu
jest instytucją kultury Miasta Zabrze współprowadzoną
przez Samorząd Województwa Śląskiego.

Najbliższa masowa impreza w Zabrze to jesienne *Skarbnikowe Gody*, a wakacyjna akcja artystyczna – tylko w internetowej sieci

Muzycznego Lata nie będzie!

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podało, że od 17 lipca zmieniają się regulacje dotyczące wydarzeń artystycznych i rozrywkowych organizowanych w otwartej przestrzeni – będzie w nich mogło wreszcie uczestniczyć więcej niż 150 osób. W Zabrzu jednak ta okoliczność nie zostanie wykorzystana... Nie odbędą się koncerty Muzycznego Lata, przemianowane w ubiegłym roku na Summer Festival i organizowane przed CH Platan. A przecież ta wielka impreza odbywała się – pierwotnie przed Domem Muzyki i Tańca, potem w okolicach stadionu Górnika i następnie na Śląskim Rancho – każdego lata od 1992 roku...

– Zorganizowanie cyklu koncertów wymaga czasu, tym bardziej, że masowe koncerty nie do końca będą mogły być masowe, bo trzeba zachować wiele ograniczeń, takich jak: zapewnienie przestrzeni 5 metrów kwadratowych na osobę, wyznaczenie znakami poziomymi miejsca dla publiczności, wyraźne oddzielenie i oznaczenie terenu dla widzów, aby uniemożliwić publiczności mieszanie się np. ze spacerowiczami – mówi Katarzyna Flak, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zabrzu, organizator imprezy. – Potrzeba miesiąca na dopracowanie organizacyjne, finansowe i artystyczne w nowych warunkach Summer Festivalu, więc robienie go „na kolanie” na koniec sierpnia, na dwa albo trzy koncerty mija się z celem.

Miejski Ośrodek Kultury planuje natomiast Skarbnikowe Gody! Plenerowe imprezy, w tym koncert w parku im. Poległych Bohaterów oraz kawalkada ulicami miasta mają się odbyć tak

jak zwykle w ostatni weekend września. Co prawda przewidywana jest druga fala zachorowań, nie wiadomo też czy sytuacja nie zmieni się na gorsze po powrocie młodzieży do szkół, ale sygnał jaki dało w tych dniach MKiDN sprawił, że już teraz postanowiono rozpocząć przygotowania do święta miasta.

Do końca lata, mimo złuzowania obostrzeń dotyczących także imprez w klubach oraz teatrach i filmarniach, zabrzańskie placówki nie będą organizowały u siebie żadnych imprez. Jedynie Sztolnia Królowa Luiza zaprasza do swej kawiarenki przy ul. Miarki na klubowy cykl koncertowy (patrz str. 8). CK Wiatrak pierwszą imprezę planuje natomiast na 12 września (zagra Diary of Dreams), a Lato z teatrem (cykl wakacyjnych zajęć dla młodzieży Teatru Nowego) przeniesione zostało do Internetu. Podobnie jest z zajęciami organizowanymi przez MOK. Dokładnie dziś (9 lipca) na stronie interneto-



Tak masowych imprez jak ubiegłoroczne Summer Festival tego lata w Zabrzu niestety nie będzie.

wej placówki odbędzie się trzecia część cyklu Na 4 łapy, podczas którego wykonywane będą pieczątki (stemple) zwierząt.

– Wstępnie planowaliśmy zorganizowanie wakacyjnych zajęć dla dzieci i młodzieży, a także dorosłych w tradycyjny sposób na żywo – mówi Katarzyna Flak. – Gdy jednak przeanalizowaliśmy rygorzy do jakich musielibyśmy dostosować uczestnicy warsztatów i że należałoby wprowadzić duże ograniczenia osób biorących w nich udział, zaczęliśmy zastanawiać się, czy to ma sens? Tym bardziej, że dokonywanie

selekcji uczestników na niektóre warsztaty wprowadziłoby wśród naszych odbiorców złą atmosferę, pretensje... Zresztą w trakcie planowania zajęć część rodziców, z obawy przed koronawirusem, pytało, a nawet prosiło o przeniesienie niektórych wykładów właśnie do sieci. I tak zrobiliśmy.

Do końca zwierzęcego cyklu (poprzednie zajęcia do obejrzenia na youtube) pozostało jeszcze pięć odcinków (wspominany dotyczący pieczętek oraz origami – 13 lipca, o zwierzątkach kryjących się w kuchni – 16 lipca oraz

w dłoni – 21 lipca i tworzeniu zoo z pomponów – 23 lipca). W internecie cyklicznie odbywają się także Letnia akademii szachowa (wtorek, środa i czwartek o godz. 16) i Florystyczne lato (poniedziałek). W sierpniu na plastyczne zajęcia (plecionki, biżuteria, zakładki do książek, collage, szydełkowanie) zaproszą dzielnicowe ośrodki kultury w Biskupicach oraz w Kończynach. Trwa także fotograficzny konkurs Kreatywne Zabrze, o czym szerzej poniżej w Galerii Głosu. (j)

GALERIA GŁOSU

Dobry moment

Ogólnopolski konkurs fotograficzny Kreatywne Zabrze odbywa się po raz dwunasty. Mimo pandemii do organizującego go Miejskiego Ośrodka Kultury nadeszło już wiele prac, a termin ich nadsyłania mija ostatecznie 17 lipca. To zatem ostatni moment, by chwycić za aparat i nadesłać zdjęcie, które odpowiada hasłu przewodniemu tej edycji, a brzmi ono *Moment*.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: dla pełnoletnich oraz dla niepełnoletnich (szczegóły na stronie www.mok.art.pl). Najlepsze prace prezentowane będą na ekspozycji, której otwarcie – połączone z rozdaniem nagród – zaplanowano na 14 września w galerii MOK (ul. 3 Maja 91a). Na laureatów czekają tablety graficzne, udział w warsztatach i kursach, zaproszenia do ciekawych miejsc oraz katalog. Celem przedsięwzięcia jest ukazanie przestrzeni społecznej naszego miasta, Polski i świata związanej z dziedzictwem kulturowym, historycznym, walorami architektonicz-

no-urbanistycznymi, naturalnymi oraz wydarzeniami społecznymi. I o fotografie określone tymi ramami, a ukazujące magiczne chwile zatrzymane w kadrze, chodzi w tym roku.

Poprzednio tematem konkursu była *Czerń i biel*. W kategorii *Miasto Zabrze* wygrała Magdalena Darmon, nauczycielka języka włoskiego i francuskiego w III Liceum Ogólnokształ-

cącym. Zdjęcia przysłała w ostatniej chwili, bo do końca nie mogła się zdecydować, czy prezentować swe prace publicznie, a tym bardziej poddawać je profesjonalnej ocenie. Nigdy wcześniej nie brała udziału w żadnym konkursie ani tym bardziej wystawie, choć zdjęcia robi pasjami od dziecka. Na poważnie robienia zdjęć uczyła się w szkole fotografii w Gliwicach, a teraz na kursie firmowanym przez Związek Polskich Artystów Fotografików (to była nagroda zdobyta w ubiegłorocznym *Kreatywnym Zabrzu*). Na wygranym zdjęciu (poniżej) zrobionym na długo przed konkursem znalazła się jej córka Antosia. Była to jedna z fotografii wykonanych podczas długiego spaceru po Zandce. (jl)



Wygraj i czytaj ⁽¹⁵⁰⁾

Mroczny, okrutny

Max Czornyj to nie rosyjski pisarz tylko pochodzący z Lublina adwokat, który praktykował m.in. we Włoszech. Opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych z zakresu prawa międzynarodowego publicznego, prawa włoskiego oraz sanmaryńskiego, ale ostatnio zajął się literaturą i spod jego pióra wyszła cała seria thrillerów o komisarzu Eryku

Deryle, a potem komisarzu Lizie Langer i profilerze Oreście Rembercie. Teraz proponuje powieść o porwanej dziewczynce, tajemnicach z przeszłości, szantażu i okrutnej śmierci.

W kulminacyjnym momencie kampanii wyborczej ginie kandydatka na prezydenta. Wstępne ustalenia nie dają odpowiedzi na najważniejsze pytanie: czy było to samobójstwo, czy morderstwo? Tymczasem z przydomowego ogrodu kontrkandydata zmarłej zostaje porwana jego kilkuletnia córka. Wydaje się, że za wszystkie sznurki pociąga jedna osoba. Kim jest? Patologicznym prześladowcą, podglądaczem czy bezwzględny mordercą?

Książka dzięki poznańskiemu wydawnictwu Filia czeka w redakcji na swojego Czytelnika. Aby ją zdobyć należy do poniedziałku (13 lipca) przesłać e-maila (redakcja@gloszabrze.pl) z dopiskiem *Wielbiciel*. Laureata o wygranej w losowaniu powiadomimy listem zwrotnym.



CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

**MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA**
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: Władysław Łuciński – malarstwo i grafika. Przegląd twórczości niezwykle oryginalnego artysty nieprofesjonalnego o rozpoznawalnym, własnym stylu (kształty tworzy dzięki skupianiu tysięcy małych „ludzików”) i duchowej atmosferze prac. Stosował różne techniki: temperę, akwarelę, malarstwo olejne oraz grafikę (czynna do września).

Zajęcia muzealne dla dzieci pozostających w Zabrzu na wakacje prowadzone są w maksymalnie 10-osobowych grupach. Tematyka: *Leki z babcięcej apteki, czyli ziola z naszych pól, lasów i łąk; Piera, susza i bigluj; Tajemnice kufra ciotki trudki; Halo! Halo! O różnych sposobach komunikowania się.* Konieczne zapisy telefoniczne.

PARK 12C
Zabrze, ul. Mochackiego 12

Naziemne atrakcje naukowe dla dzieci, labirynt, słoneczny zegar, strefa relaksu z plażą i barem – czynne codziennie (oprócz poniedziałku) w godz. 10-20.

PARK TECHNIKI WOJSKOWEJ
Zabrze, ul. Mochackiego 12

16 lipca (godz. 18) – *Explorator historii* (spotkanie z Jackiem Drożdżem, który zaprasza na szlak opuszczonych miejsc i cmentarzy).

EKSPOZYCJA (czynna od wtorku do niedzieli w godz. 10-18): pojazdy transportowe i pancerne, czołgi, samoloty, uzbrojenie.

MUZEUM MIEJSKIE
Zabrze, ul. Powstańców Śl. 3
tel. 32 271-56-89

WYSTAWA: 50 lat minęło. Górnik Zabrze – Manchester City. 29 kwietnia 1970 roku Górnik Zabrze jako jedyny polski klub zagrał w finale europejskich pucharów. Podopieczni trenera Michała Matyasa w strugach ulewnej deszczu niestety przegrali w Wiedniu z Manchesterem City 1-2... (czynne do września).

OPP CET 4
Zabrze, ul. Korczaka 98,
tel. 32 277-54-81

AKCJA: Zostań w domu, by tworzyć. Projekt dla osób w każdym wieku, polegający

na tworzeniu galerii prac plastycznych, powstałych po 16 marca. Dzieła należy nadsyłać na adres opp4@opp4.zabrze.pl, a wystawa już działa pod adresem www.opp4.zabrze.pl

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Mochackiego 12
tel. 32 271-40-77

Podziemna Trasa Rodzinna i Podziemna Trasa Wodna – trasy z fragmentem historycznych wyrobisk oraz ponad kilometrowym podziemnym spływem łodziami z wyjściem przy ul. Miarki, gdzie działa postindustrialna kawiarenka (11 lipca o godz. 18 zagra tam zespół Buch). Czynne codziennie (oprócz poniedziałków), konieczna rezerwacja miejsc!

Na całe wakacje wprowadzono specjalny program zwiedzania dla dzieci z konkursami, zabawkami i quizami – *Machinaland*.

KĄPIELISKO LEŚNE
Zabrze, ul. Srebrna 10
tel. 32 276-17-43

Czynny w godz. 10-19, w soboty, niedziele i święta w godz. 9-20. Oddano do użytku małą nieckę basenową oraz m.in. trawiaste plaże, boiska do badmintonu oraz piłki plażowej.

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60
tel. 32 271-30-33



▲ 11, 18 i 25 lipca (godz. 10) – darmowe zajęcia jogi.

Ogród dla zwiedzających czynny jest (oprócz palmiarni) cały tydzień w godz. 10-18, ale pozostać można do zmroku (wyjście wtedy na ulicę Botaniczną). Do obejrzenia część botaniczna skomponowana w układzie kwatrowym i nawiązująca do ogrodów w stylu francuskim, gdzie dominuje regularność i geometryczne kształty; część parkowa, która ma założenia typu krajobrazowego, jak ogrody angielskie z malowniczym stawem otoczonym wierzbami; Ogród Pięciu Świec, w którym rośnie wiele roślin pochodzących z Dalekiego Wschodu, szczególnie Japonii; Narodowa Kolekcja Zurawek. Obszar ogrodu to ponad 6,3 hektara z miejscami do wypoczynku.

**ZABYTKOWA KOPALNIA
WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO**
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania (w grupach do 22 osób w wieku od lat 6) udostępniony został poziom 320 metrów. **Konieczność rezerwacji miejsc!** Czas zwiedzania do dwóch godzin, długość trasy około 1,5 km. Temperatura podziemi około 14–16 stopni. W programie m.in. zjazd szolą do najgłębiej położonej trasy turystycznej w górnictwie węglowym w Polsce, przejażdżka elektryczną kolejką podwieszaną, podglądnie pracy kombajnów i maszyn górniczych.

PAŁAC W RYBNEJ
Tarnowskie Góry,
ul. Powstańców Warszawskich 90
tel. 32 284-18-37

12 lipca (godz. 18) – koncert *Kiedy muzyka staje się obrazem*. Wykonawcy: Hanna Balcerzak (klawesyn), Piotr Kopiński (fortepian) i Piotr Oczkowski (prowadzenie). Muzykę towarzyszyć będzie wystawa grafik partytur. To pierwszy z trzech koncertów (kolejne 20 września i 22 listopada), warsztatów oraz wykładów promujących muzykę współczesną.

REKLAMA

OSIEDLE GRZYBOWICE



Dom od 389 tys.

dom100.eu | 534 300 409

Pokochaj swój
nowy ogród

na szklanym ekranie HITY TYGODNIA

10 lipca (piątek), godz. 20.00

Strażnicy galaktyki – Film SF



Zuchwały Peter Quill (Chris Pratt) kradnie tajemniczą kulę, będącą obiektem pożądania złego i potężnego Ronana, którego ambicje zagrażają całemu wszechświatowi. Chcąc uniknąć gniewu Ronana i ocalić galaktykę, Quill musi zawrzeć sojusz z uzbrojonym szopem Rocketem, Grootem – drzewokształtnym humanoidem oraz dwójką niebezpiecznych najemników Gamorą i Draxem Niszczycielem.

11 lipca (sobota), godz. 20.00

To skomplikowane

– Komedia romantyczna



Jane i Jake, rodzice trójki dorosłych dzieci, są rozwiedzeni. On, wzięty adwokat, odszedł z seksowną Agness.

Ona, po wielu latach dochodzenia do siebie po zdradzie męża, wreszcie odzyskała równowagę emocjonalną. Z okazji ukończenia szkoły przez syna eksmałżonkowie spotykają się na wspólnej kolacji. Pełen wina i sentymentalnych wspomnień wieczór ma finał w łóżku. Między byłymi partnerami wybucha utrzymywany w tajemnicy przed dziećmi romans. Jednak wkrótce w życiu Jane pojawia się kolejny mężczyzna, architekt Adam.



12 lipca (niedziela), godz. 22.00

Ja, szpieg – film sensacyjny



Tajny rządowy samolot, niewykrywalny przez radary, zostaje skradziony przez handlarza bronią. Narodowe Biuro Bezpieczeństwa powierza misję jego odzyskania agentowi Aleksowi Scottowi. W akcji ma wziąć udział wielokrotny mistrz wagi ciężkiej, Kelly Robinson. Bokser jest zachwycony nową rolą, zupełnie jednak nie zdaje sobie sprawy z zagrożeń, jakie niesie powierzone mu zadanie. Jego niefrasobliwość jest dla odpowiedzialnego Scotta nie do zniesienia.



Świat showbiznesu

To schemat stary jak Hollywood i uwielbiany przez widzów na całym świecie. W premierowym filmie (w kinach od dzisiaj) *Na topie* bohaterka wciela się w rolę ambitnej asystentki, która chce wejść do świata branży muzycznej. Jednak najpierw musi przejść chrzest bojowy u boku prawdziwej diwy, której sława i ego osiągnęły wyżyny możliwości. Twórcy *Dziennika Bridget Jones*, *To właśnie miłość* i *Notting Hill* przyszykowali dla nas muzyczne widowisko z klasyczną historią pogoni za własnymi marzeniami.



10.07 – 16.07

Zabrze, pl. Teatralny 12
tel. 32 832 16 16



Dakota Johnson wciela się w rolę Maggie, asystentki wielkiej gwiazdy sceny muzycznej Grace Davis, która mimo wielkiej popularności od 10 lat nie nagrała żadnej płyty. Maggie od dzieciństwa marzy o karierze producentki muzycznej, jednak jak

dotąd przepracowuje się spełniając kolejne zachcianki diwy. Szansa odmiany losu dla obu z nich pojawia się, kiedy menadżer piosenkarki składa jej pewną propozycję.

Historię z filmu można porównać do produkcji *Diabeł ubiera się u Prady* z niezapomnianą kreacją Meryl Streep, w której podobny schemat pogoni za marzeniami przedstawiony był w branży mody.

Na Topie obejrzeć można w Zabrze w Planet Cinema o godz. 15, 17.30, 20, 20.30 (tylko w dniach 10-12 lipca). Ponadto w kinie dwie inne premiery: *Więzi zero* o godz. 18.15 oraz *#twitteraz* o godz. 16.45, 19.45. Do obejrzenia także: *Zaginiona dziewczyna* godz. 20.30; *Czworo dzieci i Coś* (dubbing) o godz. 12.30, 13.40, 16; *Coś się kończy, coś zaczyna* o godz. 18; *Zdrójca* o godz. 20.30; *Tylko sprawiedliwość* o godz. 17, 17.45 (tylko w dniach 10-12 lipca), 20.

REKLAMA

Wakacje z nagrodami!

Zrób zakupy od 10 do 18 lipca i odbierz nagrodę gwarantowaną!

Za min. 100 zł – wakacyjne gadżety!

Za min. 150 zł – karty podarunkowe o wartości 50 zł!

Za częste zakupy jeszcze więcej nagród!

Szczegóły i regulamin: europacentralna.eu

Przechodząca przez Polskę fala podtopień i lokalnych powodzi wywołujących nawet całkiem poważne zniszczenia zarówno dobytku jak i infrastruktury społecznej uświadamia nam dwie ważne rzeczy. Po pierwsze woda jest bardzo groźnym żywiołem i to nie tylko wtedy, gdy wylewają rzeki z powodu wiosennych roztopów. A po drugie bez zbierania deszczówki za pomocą powszechnego systemu mikroretencji będzie coraz gorzej: każdy intensywniejszy deszcz będzie powodował zniszczenia, a potem długie okresy bez opadów sprawią, że będziemy mieli niebezpieczne okresy suszy.

Jeszcze w maju na niemal wszystkich polskich rzekach występował tak niski stan wód, iż mieliśmy właśnie do czynienia z suszą. Na 1/3 powierzchni kraju wilgotność gleby wynosiła zaledwie 40 procent, co świadczy o deficycie wody w strefie korzeniowej roślin. To oczywiście odbija się na uprawach i jakości tegorocznych plonów. Tak niska wilgotność jest też bardzo niebezpieczna dla lasów, z powodu niezwykle podatności na pożary. Dlaczego tak się dzieje? Bo średnioroczna temperatura w Polsce stale rośnie i woda szybciej wyparowuje z gleby. Ponadto zimy są ostatnio bezśnieżne, a latem ilość opadów stale się zmniejsza. A kiedy deszcz wreszcie przychodzi to jest bardzo gwałtowny i woda zamiast wsiąkać w ziemię spływa do potoków i rzek. W dodatku by ją szybciej i „bezpieczniej” odprowadzić zabetonowaliśmy nie tylko wiele koryt rzek, ale nawet drobne ciekły, podwórka, piesze ciągi, spacerowe alejki... Ilość zakrytej przez człowieka ziemi jest coraz większa, a zatem ilość wody, która zamiast wnikać w ziemię, spływa dalej, dalej i dalej, jest ogromna. Jeszcze gorzej, gdy woda

Woda nasz skarb najcenniejszy ⁽¹⁾

Zbierajmy deszczówkę!



ta odprowadzana jest do kanalizacji sanitarnej. Podczas intensywnych opadów sieć nie jest w stanie przyjąć nadmiernej ilości cieczy i studzienki, a czasem nawet domowe instalacje „wybijają” lub co gorsza zatykają śmieciami. Zalewane są ulice, chodniki, piwnice, parki, skwery. Usuwanie skutków takich burzowych podtopień generuje coraz większe koszty, a te w dalszej perspektywie wpływają na różnego rodzaju podatki i opłaty. Można temu zaradzić zatrzymując deszczówkę już u nas, na naszym podwórku, przy rynnie naszego dachu. Nie tylko powstrzymamy niebezpieczeństwo podtopień, ale zgromadzimy wodę potrzebną potem na trudne, gorące czasy letniego okresu suszy, np. do podlewania ogrodu.

Wystarczy podpatrzyć przyrodę. Po deszczu w każdym zagłębieniu tworzą się

kałuże, każdy dół czy rów staje się małym zbiornikiem hamującym gwałtowny odpływ wody. Takie „oczka” powinniśmy tworzyć sami w naszych ogrodach i przy domach. Zbieranie deszczówki i odpowiednie nawadnianie nią potem trawnika to jeden z najprostszych sposobów na poprawę wchłaniania opadów. W każdym markecie budowlanym można kupić różnego rodzaju odporne na mróz zbiorniki, beczki, donice i systemy rur, węży i zaworów odprowadzających

z rynien wodę. Ceny są bardzo różne, gdyż niektóre z systemów to olbrzymie podziemne urządzenia nawet z pompami, a niektóre to zwykłe plastikowe beczki. Można wydać złotych sto, ale też i kilkanaście tysięcy. Wszystko zależy od potrzeb, miejsca, możliwości. Jeśli zaś chodzi o finanse to przecież zaoszczędzimy potem na rachunkach za wodę pitną pobieraną z sieci, którą będziemy zmuszeni podlewać ogród. Ponadto w Polsce rusza w tym miesiącu program dopłat do tego typu systemów. W ramach programu Moja woda każdy właściciel domu jednorodzinnego będzie mógł otrzymać na taką instalację dotację do 5 tys. zł, przy czym nie więcej niż 80% kosztów. Program pozwoli sfinansować aż 20 tysięcy instalacji przydomowej retencji, co spowodują zatrzymanie miliona metrów sześciennych rocznie w miejscu opadu wody, a więc na prywatnych działkach. Nabór wniosków już ruszył - na stronie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach www.wfosigw.katowice.pl należy założyć w tym celu konto w portalu beneficjenta i tam pobrać dokument w formie PDF oraz odesłać go w formie elektronicznej i papierowej. Program Moja woda trwać będzie do 2024 roku (rk)

PARTNER CYKLU



**Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.**

Czym żyją wspólnoty mieszkaniowe? ⁽²⁾

Gdy mała staje się duża...

Od tego roku w przepisach dotyczących wspólnot mieszkaniowych, radykalnie zmieniły się zasady podziału wspólnot mieszkaniowych na tzw. małe i duże. Dotychczas małe były te, w których ilość mieszkań pod jednym dachem nie przekraczała siedmiu. Teraz wystarczą już cztery lokale, by wspólnota mogła działać na takich samych zasadach, jak ta duża. To wyraźne ułatwienie i ukłon w stronę mieszkańców.

Nowelizacja jest odpowiedzią na problemy małych wspólnot w zakresie podejmowania decyzji o istotnych sprawach dla ich funkcjonowania. Jednak wielce prawdopodobnym jest, że nowelizacja będzie się wiązała również ze wzrostem kosztów ich funkcjonowania. Nowe przepisy zostały wprowadzone mocą nowelizacji ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości oraz niektórych innych ustaw.

Treść art. 19 ustawy o własności lokali stanowi teraz, że „Jeżeli liczba lokali wyodrębnionych i lokali niewyodrębnionych, należących nadal do dotychczasowego właściciela, nie jest większa niż trzy, do zarządu nieruchomością wspólną mają odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego o współwłasności”. Zatem od 1



stycznia wspólnoty, w których jest od 4 do 7 lokali z „małych” stały się „dużymi” wspólnotami mieszkaniowymi.

Z kolei art. 20 stanowi teraz: „Jeżeli liczba lokali wyodrębnionych i lokali niewyodrębnionych jest większa niż trzy, właściciele

lokali są obowiązani podjąć uchwałę o wyborze jednoosobowego lub kilkuosobowego zarządu. Członkiem zarządu może być wyłącznie osoba fizyczna”.

Zmienił się również sposób podejmowania decyzji we wspólnocie. Te w przed-

miocie czynności zwykłego zarządu może już podejmować samodzielnie zarząd. Natomiast do podjęcia przez niego czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu potrzebna jest uchwała właścicieli lokali wyrażająca zgodę na dokonanie tej czynności oraz udzielająca zarządowi pełnomocnictwa do zawierania umów.

– U nas takie przekształcenie z małych wspólnot na duże nastąpiło w przypadku 6–7 wspólnot. Podczas dorocznych zebrań, które odbyły się jeszcze przed nastaniem pandemii, wybierano zarządy tych wspólnot, a także po raz pierwszy podejmowano uchwały zwykłą większością głosów, a nie jednogłośnie. Właśnie wymóg owej jednomyślności najbardziej doskwierał mieszkańcom w tych mniejszych wspólnotach. Wystarczyło, że ktoś z współwłaścicieli nieruchomości wyjechał, trafił do szpitala albo po prostu był złośliwy i podjęcie np. uchwały inwestycyjnej stawało się poważnym problemem. Teraz jest więc znacznie prościej – ocenia Jarosław Zabielski, właściciel firmy Complex, jednego z większych prywatnych zarządców nieruchomości w Zabrzu.

Na razie nie docierają do redakcji żadne niepokojące informacje, by zmiana przepisów spowodowała jakiejkolwiek perturbacje wśród zabrzeńskich wspólnot. Czas pokaże, na ile nowe przepisy faktycznie zmienią na lepsze sposób gospodarowania mniejszymi budynkami. (pj)

PARTNER CYKLU



BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19



ZANDKA z ciepłem systemowym ZPEC



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Rewitalizacja zabytkowej dzielnicy Zandka to proces, na którego zakończenie czeka wielu mieszkańców Zabrze. Osiedle Zandka jest dzielnicą zabytkową, w której czuć ducha historii. Dzieje jej sięgają do roku 1903 r. kiedy to powstały pierwsze budynki przeznaczone dla urzędników oraz robotników Huty Donnersmarca. Zabudowa powstała według jednolitego, przemysłowego planu. Układ urbanistyczny osiedla pozostaje niezmienny od początku jego istnienia.

Realizowane przez spółkę ZBM-TBS, pod nadzorem konserwatora zabytków projekty, „Nowa Zandka”, wpisują się w pulę projektów za ponad 60 mln zł, które obejmują zarówno działania z zakresu termomodernizacji

budynków, przyłączenia ich do sieci ciepłowniczej ZPEC Sp. z o.o., poprawy jakości terenów zielonych, jak również w obszarze tzw. rewitalizacji społecznej dzielnicy. Efekty poprawią komfort życia mieszkańców Zandki oraz nadadzą nowy blask temu historycznemu miejscu.

Modernizacja nieruchomości oraz zmiana systemu grzewczego osiedla przyczyni się do zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza. Zadanie doskonale wpisuje się w Plan gospodarki niskoemisyjnej dla Miasta Zabrze i będzie miało wymierny wpływ na poprawę stanu powietrza w naszym mieście oraz na terenie województwa. Ciepło systemowe to najlepszy sposób na walkę ze smogiem, eliminuje bowiem niską emi-

ję szczególnie z mało efektywnych palenisk węglowych.

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. podłączyło już pierwsze budynki przy ul. Bytomskiej 3, 3a, 3b i ul. Krakusa 6, do miejskiej sieci ciepłowniczej. Do mieszkań dostarczane jest ciepło systemowe na cele centralnego ogrzewania i ciepłej wody. W mieszkaniach rozebrano stare piece kaflowe, w piwnicach powstały wymienniki ciepła, a na klatkach schodowych i w mieszkaniach wykonane zostały instalacje centralnego ogrzewania. W 2020 r. podłączone zostaną kolejne budynki przy ul. Krakusa 10, 12, 14, 16, 18.

ZPEC Sp. z o.o. w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura

i Środowisko 2014-2020, poddziałanie 1.7.2 „Efektywna dystrybucja ciepła i chłodu w województwie śląskim” otrzymało dofinansowanie na wykonanie projektu ze środków Funduszu Spójności. Planowany, szacowany całkowity koszt jego realizacji to 4,435 mln PLN, przy dofinansowaniu unijnym 2,966 mln.

Uciepłownienie osiedla Zandka jest jedną z najważniejszych inwestycji ZPEC Sp. z o.o. i stanowi ukoronowanie kilkuletnich starań Prezydent Miasta Pani Małgorzaty Mańki-Szulik o podłączenie zabytkowego osiedla do miejskiej sieci ciepłowniczej, na którą czekali mieszkańcy. Sieć była od kilku lat sukcesywnie rozbudowywana w tym kierunku. Projekty ZPEC

Sp. z o.o. są realizowane wspólnie z gminną spółką ZBM-TBS Sp. z o.o., która przygotowuje budynki do podłączenia do sieci ciepłowniczej i odbioru ciepła.

Projekt ZPEC Sp. z o.o. w wyniku, którego spadek emisji gazów cieplarnianych szacowany jest o 536 ton CO₂/rok, a emisja pyłu o 3,86 ton/rok jest kolejnym ważnym krokiem w kierunku poprawy jakości powietrza.

ZPEC Sp. z o.o. dziękuje spółce ZBM-TBS Sp. z o.o. oraz mieszkańcom Zandki za współpracę, cierpliwość oraz udostępnienie swoich budynków i terenu. Mamy nadzieję, iż całą inwestycję uda się sprawnie zakończyć i mieszkańcy będą mogli szybko cieszyć się i korzystać z ciepła systemowego i ciepłej wody dostarczonej przez ZPEC Sp. z o.o. oraz oddychać zdrowszym powietrzem.

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie/ kamienicę: do remontu, zadłużone, spadkowe, z problemem prawnym. Interesują mnie również udziały. Tel. 736-083-054

KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512



PILNIE wynajmę mieszkanie do 1 grudnia 2024 roku, (najchętniej studentom). Ścisłe centrum, V piętro, winda, 3 osobne pokoje+ pokój z aneksem kuchennym, przedpokój, balkon, WC+ kabina prysznicowa, C.O., kuchnia gazowa, 1500 zł+ 300 zł media. 885-434-930

DWA w pełni wyposażone mieszkania w Gliwicach wynajmę. Pow. ok. 64 mkw, 3 pokoje, łazienka, kuchnia. Tel. 693-544-007

NAUKA/PRACA

FIRMA transportowa zatrudni SPEDYTORA z jęz. niemieckim, angielskim. Tel. 693-544-007, 603-076-260

MATEMATYKA, CHEMIA - również przypadki beznadziejne, www.krzysztofciwinski.pl 608-138-035

SPRZĄTACZKĘ zatrudnimy. Świętoszowice. Tel. 693-544-007, 603-076-260

STRÓŻA, pracownika gospodarczego z orzeczeniem o niepełnosprawności zatrudnimy. Świętoszowice. Tel. 693-544-007, 603-076-260

SZUKAM PRACY

PIEŁĘGNIARKA podejmie opiekę nad osobą starszą lub dzieckiem. 504-94-14-66

RÓŻNE

POŻYCZKI minimum formalności szybka decyzja w domu klienta. Tel. 32/280-40-70

USŁUGI fryzjerskie damsko-męskie, Zabrze, Park Hutniczy 13. 579-717-145 lub z możliwością dojazdu do klienta

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.-kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 15 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

FIRMA BUDOWLANA „CELMIPEX”

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- budowa domów
- remonty domów, mieszkań, łazienek
- docieplanie
- okna, drzwi, rolety

WOLNE MOCE PRZEROBOWE

Biuro Handlowe
41-800 Zabrze
ul. Nad Kanałem 35
tel. 32/274-85-20
514-074-144

MAŁOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

MISTRZ budowlany (instalacja wodna, gazowa). 514-977-596

NAPRAWA łódówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

PRZEPROWADZKI. 601-412-166

REMONTY. 607-219-491

RTV -naprawy domowe 32/279-4279, 605-285-957

WYKONUJEMY remonty, gładzie, inst. elektryczne, monito-

ring, anteny zbiorcze, domofony. Tel. kontaktowy. 32/242-11-75, 509-326-449

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570, 32/249-52-10

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- skup. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodoncja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska 56. 32/274-50-81, www.denty-sta.sos.pl

OGŁASZAJ SIĘ W GŁOSIE

690 683 103

reklama@gloszabrze.pl

FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226
TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.
Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy

Tour de Pologne ponownie przyjedzie do Zabrze!

Trzy pętle i finisz

Od trzech lat peleton Tour de Pologne finiszuje w Zabrzu przed stadionem Górnika i w tym roku będzie podobnie! Oczywiście pandemia koronawirusa wywróciła do góry nogami kalendarz kolarskich imprez i wymusiła na organizatorach największego w Polsce wyścigu przesunięcie (z lipca na sierpień) oraz ograniczenia (z sześciu do czterech etapów). Zabrze od początku dążyło do pozostania na trasie wyścigu i tak też się stało. Przy okazji udało się go tak zorganizować, żeby był jeszcze mniej uciążliwy dla życia miasta niż poprzednio. Choć trasa nieco się zmienia, to finisz znów oczywiście odbędzie się przed Areną Zabrze. Przypomnijmy, iż w poprzednich latach zabrzańskie etapy wygrywali: Australijczyk Caleb Ewan (2017), Kolumbijczyk Alvaro Hodeg (2018), Niemiec Pascal Ackermann (2019), a kto będzie najszybszy w Zabrzu 6 sierpnia?

Ta wielka kolarska impreza rozpocznie się 5 sierpnia od przejazdu ze Stadionu Śląskiego (przez Piekary Śląskie, Zawiercie i Sosnowiec) do Katowic, ale już kolejnego dnia peleton kolarzy wyruszą z rynku w Opolu w 151,5-kilometrową podróż. Wprawdzie na trasie znajdzie się jeden wymagający podjazd (Góra Świętej Anny), na którym usytuowano premię górską, ale generalnie etap będzie wiódł

po płaskim terenie, zahaczając o m.in. Gogolin, Leśnicę, Ujazd, Rudziniec, Kleszczów i Gliwice. I właśnie z tego miasta drogową trasą średnicową kolarze wjadą do Zabrze, a to oznacza, że nie będzie potrzebne czasowe wyłączanie w tym roku na czas wyścigu z ruchu drogowego ulic Legnickiej i Makoszowskiej, co było konieczne, gdy kolarze nadjeżdżali od Przyszowic. W związku z Tour de Pologne zamknięte będą więc jedynie



fragmenty „średnicówki” (jezdni, którą prowadzony jest ruch ze wschodu na zachód województwa) oraz ronda Sybiraków i ulic de Gaulle’a i Roosevelta. Kolarze przejadą tamtędy trzy-

kratnie, a przed Areną Zabrze powinni finiszować około godz. 18.31. – Generalnie planujemy więc wyłączenie z ruchu drogowego trasy wyścigu od południa do około godz. 19-20. Musimy ograniczenia wprowadzić tak wcześnie, bowiem przed Tour de Pologne na zabrzańskim odcinku będą się odbywały zawody młodzieży – zaznacza Adam Kolatek, zastępca dyrektora ds. drogowych w Miejskim Zarządzie Dróg i Infrastruktury Drogowej w Zabrzu. – Na czas wyścigów poprowadzimy objazdy przez centrum, co jest znacznie rozsądniejszym rozwiązaniem niż np. wprowadzenie ruchu w dwie strony na jednej jezdni DTŚ-ki. To wymagało bowiem rozebrania w dwóch miejscach barier podziału trasy, ustawianie na odcinku 3 kilometrów słupków rozdzielających pasy jazdy, całkowite wstrzymywanie ruchu na czas ich układania i demontowania... W ten sposób niegodności dla kierowców przeciągnęłyby się do kilku dni!

Tradycyjnie zaraz po osiągnięciu mety w Zabrzu kolarze udadzą się autokarami na miejsce kolejnego startu, a kolejne etapy to Wadowice – Bielsko-Biala (203,1 km), Bukovina Resort – Bukovina Tatrzańska (152,9 km) i na finał Zakopane – Kraków (188 km). Zwycięzcę 77. Tour de Pologne poznamy 9 sierpnia. (as)

REKLAMA


europacentralna

Wrotkarnia w Europie Centralnej

7 lipca – 30 sierpnia

Rolluj z nami codziennie
(poza niedzielami niehandlowymi)
godz. 12:00 – 20:00

szczegóły: europacentralna.eu



Górník od ubiegłego piątku (26 czerwca), kiedy zapewnił sobie utrzymanie w ekstraklasie, nie tylko przestał wygrywać, ale nawet strzelać gole... Z jednej strony zabrzaniem trudno się bowiem zmotywować na mecze bez stawki (a takie przed nimi jeszcze trzy), z drugiej trener Marcin Brosz z myślą o nowym sezonie zmienia skład (wprowadzając do niego nawet debutantów), a także styl gry zespołu. Efekt jest jednak taki, że oddala się perspektywa zakończenia sezonu na najwyższym obecnie z możliwych, a więc dzielnym miejscu.

W końcówce sezonu Górnik znów daje szansę młodzieży

Debiut nastolatka

Górník ostatnio przegrał z dwiema Wisłami: najpierw z tą krakowską, a w ubiegłą sobotę z tą płocką – tym samym przyczynił się do przedwczesnego wyłonienia kompletu spadkowiczów, bowiem do zdegradowanego już wcześniej ŁKS-u Łódź, w ten weekend dołączyły Korona Kielce i Arka Gdynia.

Czy jednak zabrzanie byli skazani w tych meczach na prze-

grane? Na pewno nie, ale też trudno zakładać zwycięstwa, gdy rezygnuje się z optymalnego składu i np. sadza na ławkę rezerwowych Igora Angulo. W ostatnich meczach trener Brosz szuka dla siebie nowych możliwości i sięga ponownie po Daniela Ściślaka (20 lat), Filipa Bainovicia (24 lata), a w Płocku w podstawowym składzie znalazł nawet miejsce dla

Aleksandra Paluszka (19 lat). To młodziak, który w czerwcu ubiegłego roku przyszedł do naszego klubu ze Śląska Wrocław, ale na swoją szansę na debiut w ekstraklasie musiał czekać aż do teraz. Efekt tych manewrów jest jednak taki, że zabrzanie nie są już w stanie „zabiegać” rywali i zaczęli przegrywać. W Płocku mogło się nawet skończyć dwubramkową porażką, ale Martin

Chudy w 82 minucie obronił rzut karny: Dominik Furman założył sobie, że nasz bramkarz rzuci się w któryś z rogów bramki i zdecydował się na lekką podcinkę pod poprzeczkę. Zabrzanie jednak ani drgnął i bez wysiłku złapał piłkę. Płocki strzelec chciał ośmieszyć naszego bramkarza, a ośmieszył się sam... Ostatecznie po meczu to Furman był jednak w lepszym humorze niż Chudy, bo w końcu to jego drużyna wygrała, zapewniając sobie utrzymanie.

Do zakończenia sezonu pozostały jeszcze trzy kolejki, z których dwie odbędą się w ciągu jednego tygodnia. (ws)



Martin Chudy dwój się i troi w bramce, nawet – jak w Płocku – broni rzuty karne, ale i tak w żadnym z czterech ostatnich spotkań nie zachował czystego konta.

Najbliżsi rywale: RAKÓW CZĘSTOCHOWA...

Kara za stadion



Beniaminek był przez wiele miesięcy pewniakiem do gry w grupie mistrzowskiej, ale ostatecznie musiał się obejść smakiem. Raków jednak najszybciej spośród wszystkich zespołów grupy spadkowej odegrał od siebie widmo degradacji i teraz skupia się na zapewnieniu sobie dziewiątego miejsca w ekstraklasie, o co rywalizuje z naszym Górnikiem.

Równie ważny dla częstochowian w ostatnich tygodniach był bój o licencję na grę w ekstraklasie w przyszłym sezonie, która stała pod naprawdę dużym znakiem zapytania. Wprawdzie klub jest wzorem stabilizacji finansowej, ale ma za to kłopot z infrastrukturą: już w ubiegłym roku otrzymał ultimatum, że ma na nowy sezon mieć w Częstochowie zmodernizowany stadion. Prace budowlane jednak nawet nie ruszyły, ale uznano, że nie ma w tym winy klubu (obiekt buduje oczywiście miasto) i wyrażono jednak zgodę na jego dalszą grę drużyny w roli gospodarza w Bełchatowie. Tyle, że za każdy taki mecz klub będzie płacił karę 30 tys. zł... Jeśli cały przyszedł sezon Raków będzie grał poza swoim miastem to będzie go to kosztowało 570 tys. złotych ekstra (nie licząc kosztu wynajmu stadionu w Bełchatowie)! (a)



... i ARKA GDYNIA Już spadli do I ligi

Przegrywając w Płocku zabrzański zespół przyczynił się do zdegradowania Arki z ekstraklasy już na trzy kolejki przed końcem rozgrywek. Tym samym z najwyższą klasą rozgrywkową żegnają się też występujący w gdyńskim zespole zawodnicy z zabrzańskim rodowodem: łotewski bramkarz Pavels Steinbors (grał w Górniku w latach 2013-2015), Adam Marciniak (2007 i 2009-2012) i przede wszystkim wieloletni kapitan naszej drużyny – Adam Danch (2007-2017). Czy w ich przypadku rozbrat z elitą potrwa co najmniej rok, czy może jednak już latem znajdą nowych pracodawców w ekstraklasie?!

Degradacja nad trójmiejskim zespołem wisiała już od wielu miesięcy, bowiem klub borykał się z wieloma organizacyjnymi problemami, które podcinały skrzydła zespołowi. Złe stosunki panowały na wielu frontach (właściciel, miasto Gdynia, kibice) i ostatecznie klub trafił na sprzedaż. Od 1 lipca nowym prezesem Arki jest jej nowy większościowy właściciel (75 procent akcji) – Michał Kołakowski, syn znanego polskiego menedżera piłkarskiego. Stąd należy się spodziewać, że jego celem będzie nie tylko szybki powrót zespołu do ekstraklasy, ale też przekształcenie go w agencję promocyjną dla piłkarzy. (s)

Tabela po 34. kolejce

1. Legia	65	67-33
2. Piast (m)	57	38-30
3. Lech	57	61-32
4. Śląsk	53	47-40
5. Cracovia	52	47-35
6. Lechia (p)	52	44-46
7. Jagiellonia	49	46-44
8. Pogoń	47	32-36

9. Raków (b)	50	46-48
10. GÓRNIK	47	45-43
11. Zagłębie	47	56-51
12. Wisła P.	45	40-51
13. Wisła K.	44	42-51
14. Arka	34	34-53
15. Korona	31	25-44
16. ŁKS (b)	21	28-61

PKO EKSTRAKLASA – WIOSNA 2020

Korona – Górnik	0-0
Górník – Arka	2-0 (Angulo, Bochniewicz)
Śląsk – Górnik	2-1 (samob.)
Górník – Pogoń	3-1 (Jirka, Angulo, Jimenez)
Lech – Górnik	4-1 (Krawczyk)
Górník – Cracovia	3-2 (Jimenez, Jirka, Vassilantonopoulos)
ŁKS – Górnik	0-1 (Giakoumakis)
Górník – Lechia	2-2 (Jirka 2)
Piast – Górnik	0-0
Górník – Legia	2-0 (Jimenez, Angulo)

Górník – Korona	3-2 (Giakoumakis, samob., Angulo)
ŁKS – Górnik	1-3 (Vassilantonopoulos, Angulo, Giakoumakis)
Górník – Wisła K.	0-1
Wisła P. – Górnik	1-0
Górník – Raków	10 lipca, godz. 20.30
Arka – Górnik	14 lipca, godz. 20.30
Górník – Zagłębie	18 lipca, godz. 17.30

Rekreacja w mieście

Aktywne Zabrze dzisiaj (9 lipca, godz. 14-15) znów zaprasza do Miejskiego Ogrodu Botanicznego (Zabrze, ul. Piłsudskiego 60) na speedball dla seniorów! To nowa w mieście konkurencja, w której chodzi o odbijanie rakietałką piłki przymocowanej 1,5-metrową żyłką do statywu. Mecz jest pojedynkiem dwóch lub więcej zawodników, a punkty przyznawane są za błąd przeciwnika (brak uderzenia, skierowanie piłki w statyw, opuszczenie swojej strefy gry). Dzisiaj także kolejny bieg z Night Runners, którzy o godz. 20.20 wyruszają z parkingu sprzed sklepu aldi przy ul. Korfańtego na godzinną przebieżkę. Z kolei amatorzy nordic walking spotkają się 11 lipca (godz. 9) i 14 lipca (godz. 17.30) – start z parkingu Kapieliska Leśnego (Zabrze, ul. Srebrna 10), a zapisy na te zajęcia przyjmuje bezpośrednio instruktor (tel. 605 747-866). Również w najbliższy wtorek planowane są zajęcia rowerowe dla dzieci i młodzieży: zbiórka przed domem kultury w Biskupicach (Zabrze, ul. Kossaka 23) o godz. 10. (ws)

Zwycięzca przebiegł 152 kilometry i 541 metrów!

Pół doby w biegu

Aż 68 biegaczy wzięło udział w 23. już międzynarodowym Rudzkim Biegu 12-godzinny! Impreza, której inicjatorem jest miejscowy ultramaratończyk August Jakubik, tym razem – co oczywiste – odbyła się bez udziału kibiców, odwołano także 4-godzinny sztafetę. Zawodnicy wystartowali w sobotę (4 lipca) punktualnie o godzinie 20 i przez pół doby pokonywali pętlę bieżni stadionu Pogoń Nowy Bytom o długości 1305 m i 19 cm, więc metę osiągnęli dopiero najazutrz o 8 rano. Zmagania wygrał i 700 złotych nagrody zainkasował Andrzej Piotrowski (reprezentuje klub Wawel Kraków), który w zadanym czasie pokonał najdłuższy dystans, konkretnie 152,541 km. Drugie miejsce zajął ubiegłoroczny

triumfator – Przemysław Basa (TKKF Jastrzęb – prawie 147 km), a trzecia była Małgorzata Pazda-Požorska (Poltarex Kobylnica – 143,5 km), która jako najlepsza zawodniczka także otrzymała maksymalną nagrodę pieniężną.

W stawce było także trzech zabrzanie: największej (97,587 km) przebiegł przebiegł Janusz Lic (Rozbiegane Biskupice) co dało mu 33. miejsce, z kolei 49. lokata przypadła Markowi Matłokowi (niezrzeszony – 80,922 km), a 54. pozycję zajął Stefan Pietrysiak - BMW Polska – 65,260 km). (ws)

Kto mieczem wojuje...



...ten od miecza ginie – brzmi polskie porzekadło. Ale Sebastian Bijok (na zdjęciu z lewej) – rzecznik prasowy zabrzańskich policji jest raczej szlachetnym rycerzem, który nie tylko broni i chroni słabszych, ale w wolnych chwilach trenuje nietypowy rodzaj starodawnej szermierki – mieczami, przywdziany (już na turnieju) w stroje z epoki.

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 14 17°C	990 hPa	wiatr	4 m/s
piątek		temp. 15 26°C	985 hPa	wiatr	5 m/s
sobota		temp. 16 14°C	986 hPa	wiatr	2 m/s
niedziela		temp. 9 18°C	990 hPa	wiatr	5 m/s

KARTKA Z HISTORII

Wałęsa w Rudzie Śl. Kwaśniewski w Zabrzu

Wyborcy Rudy Śląskiej opowiedzieli się minionej niedzieli za Lechem Wałęsą (59,02 proc. ważnych głosów) - Aleksander Kwaśniewski otrzymał 40,98 proc. W Zabrzu natomiast za Kwaśniewskim głosowało 52,21 proc. - na Wałęsę głosy oddało 47,79 proc. wyborców. W Zabrzu w wyborach uczestniczyła także Agnieszka Hajduga, która ukończyła już 100 lat i postanowiła spełnić obywatelski obowiązek.

W województwie katowickim wyborcy opowiedzieli się w sumie za Wałęsą (50,69) - Kwaśniewski (49,31). Za Kwaśniewskim opowiedzieli się mieszkańcy miast i gmin Zagłębia oraz Brzeszcza, Zebrzydowice, Zor, Knurów i Zabrze. Oficjalnie wygrał Kwaśniewski, który otrzymał 51,72 proc. - Wałęsa 48,28 proc. Zaprzysiężenie nowego prezydenta odbędzie się 23 grudnia, na dzień przed Wigilią.

Głos z 23 listopada 1995 r.

Jeśli chce się być szczęśliwym,
to nie wolno zbyt gmerać w pamięci.

HOROSKOP

BARAN ♈ (21.03–19.04)

Miej na uwadze poczynania Wagi, bo jej decyzje będą miały bezpośredni wpływ na twoje życie. Jeśli chcesz panować nad sytuacją, wyprzedzaj jej ruchy.

BYK ♉ (20.04–20.05)

Ten tydzień upłynie ci w błogiej, wręcz senniejszej atmosferze. Sielanki nie zmaczą ci nawet drobne utarczki w pracy, bo racja i tak będzie po twojej stronie.

BLIŹNIĘTA ♊ (21.05–21.06)

Wasze zainteresowanie Wodnikiem zaczyna zmierzać ku obsesji. Przestańcie śledzić każdy jego krok, bo zaraz same znajdziecie się na celowniku prawdziwych śledczych.

RAK ♋ (22.06–22.07)

Nie masz powodów, żeby obawiać się porażki. To co zmierza w złym kierunku ostatecznie przybierze dobry obrót i okaże się wielkim sukcesem.

LEW ♌ (23.07–22.08)

Postępuj według sprawdzonych schematów, wszelkie eksperymenty nie będą ci wychodziły. Zasada ta będzie dotyczyła zwłaszcza uczuć: nie zaskakuj nikim, bo przestraszysz.

PANNA ♍ (23.08–22.09)

Nie wchodź w otwarty konflikt z Bykiem, bo w konfrontacji z nim nie masz większych szans. To po prostu nie „twoja kategoria wagowa”. Opuść i zapomnij.

WAGA ♎ (23.09–22.10)

Jeśli nie będziesz uważała, wpadniesz w zasadzkę, którą szykują na ciebie twoi wrogowie. Upadek może okazać się bolesny, więc lepiej się z nimi ulóż.

SKORPION ♏ (23.10–21.11)

Zamiast teraz mówić „a nie mówiłem?”, powiedz „coś, każdy może się pomylić”. Pojedynawczą postawą sprawisz, że w przyszłości twoje opinie będą brane pod uwagę.

STRZELEC ♐ (22.11–21.12)

Na scenę wkroczy zazdrość. Tym uczuciem obdarzysz osobę, której aktywność wcześniej lekceważyłeś. Niestety, straciłeś wiele czasu i teraz musisz stanąć z nią do ostrej konkurencji.

KOZIOROŻEC ♑ (22.12–19.01)

Rodzinne relacje wymagają odbudowania. Fundamenty są mocne, ale reszta zaczyna już trzeszczeć i skrzypieć. Najlepiej wszystko posklejać podczas wakacyjnego wyjazdu.

WODNIK ♒ (20.01–19.02)

Miłość zapuka do twoich drzwi. To będzie takie cichutkie stuk-stuk, więc jeśli będziesz w tym czasie krzątał się przy garnkach, to go nie usłyszysz. I pójdzie sobie dalej.

RYBY ♓ (20.02–20.03)

Potrzebujecie nowej energii, pomysłu, który napędzi was na najbliższe miesiące. Rozważając różne warianty weźcie pod uwagę, że „nie wszystko złoto, co się świeci”.

– Abramku, co ty tak piszesz i piszesz, pisarzem chcesz zostać czy co?

– Tato, lekcje odrabiam, w szkole tyle zadali!

– Pamiętaj, synu, pisz krótko i zwięźle – tak odniesiesz sukces!

– Jak mam to zrozumieć?

– W krótszym wypracowaniu zrobisz mniej błędów, a oprócz tego oszczędzisz papier i długopis!

Leci samolot pasażerski, kapitan i pierwszy oficer pierwszy raz razem. W pewnym momencie kapitan zaczyna się chichrać.

– Co się stało? – pyta pierwszy oficer.

– Właśnie wyobraziłem sobie, jak muszą teraz panikować w psychiatryku, jeśli już odkryli, że zwiąłem.

HUMOR

Facet wszedł do gabinetu psychiatry, rozejrzał się:

– Przepraszam, chciałem wejść do dentysty, ale coś mi mówi, że źle trafiłem.

– Nie, nie. Jeżeli coś do ciebie mówi, to dobrze trafiłeś

Polska, niedaleka przyszłość.

Chłop sobie siedzi na kanapie z piwem w ręku i ogląda telewizję. Nagle ktoś puka do jego drzwi. Nie spodziewał się on gości, więc podchodzi do drzwi i się pyta:

– Kto tam?

Na to ktoś mu odpowiada

– ABW

– Nie wierzę!

– My właśnie w tej sprawie.

Z forum dla rodziców:

– Pomóżcie! Mój syn zjadł karalucha. Nie będę opisywać, w jakich okolicznościach do tego doszło – niedopatrzenie. Zdążyłem tylko wyciągnąć mu z buzi nogi karalucha. Co teraz będzie?

– Prawdopodobnie karalucha nie da się już uratować.

– Jak nazwać faceta znoszącego meble z piętnastego piętra po schodach, gdy widna działa?

– Baran z komodo.

– Halo! Ja dzwonię w sprawię garażu.

– Żle pan trafił. Tutaj baza rakietowa.

– Nie, to wy żecie źle trafili!

REKLAMA

V GREKA
Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

koryta mięsne

www.ugreka.com.pl